



Ruchoma Szopka Bożonarodzeniowa w kościele kapucynów pw. Przemienienia Pańskiego w Warszawie.

Fot. J.S.

Dobrych i pięknych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w Nowym Roku 2017

życzą

Przewodniczący KSN, Rada KSN i Redakcja „Wiadomości KSN”

SPIS TREŚCI

Ferment – Janusz Sobieszczański. Działania KSN NSZZ „S”: - Komunikat z posiedzenia Prezydium KSN. - Uwagi KSN do projektu rozporządzenia MNiSW. Stanowisko KSN w sprawie projektu ustawy o IB. Komunikat z posiedzenia KENiM. Posiedzenie plenarne Rady Dialogu Społecznego: - Rada Dialogu Społecznego a reforma szkolnictwa – B. Dołęga, M. Kisilowski, W. Pillich.	Badania oraz zatrudnianie i awanse kadry dydaktycznej i naukowej szkół wyższych – W. Pillich. XXV posiedzenie RGNiSW. XVI Konferencja Instytutów Badawczych. Przewodniczący KK Piotr Duda o zamrożeniu odpisu ZFŚS. WZD NSZZ „S” R.M. zabiera głos w sprawach szkolnictwa wyższego. Trochę historii: - Stanisław Weiss ps. „Pius” – wspomnienia syna. Część 1. Wybrane wydarzenia.
---	---

Ferment

W poprzednim numerze „Wiadomości KSN” w artykule wstępnym nadmieniono, że aktualnie trwają ustalenia, bo chyba tak należy to nazwać, dotyczące zmian w zasadach podziału środków budżetowych pomiędzy uczelnie. W szczególności chodzi tu o wprowadzenie nowego czynnika wpływającego na podział środków: odniesienia liczby studentów do liczby pracowników akademickich. Docierały informacje, że dla wielu uczelni proponuje się uznanie za optymalny przedział od 11 do 13 studentów przypadających na pracownika akademickiego. Kierunek zmian określony przez tę propozycję oceniam jako słuszny.

Przez wiele poprzednich lat w szkolnictwie wyższym ciągle się mówiło o doskonaleniu jakości studiów, równocześnie zaś nadmiernie zredukowano programy zajęć i zwiększano liczbę studentów przypadających na pracownika akademickiego podczas ćwiczeń laboratoryjnych i projektowych. Z tego powodu na posiedzeniu Prezydium KSN, a było to pewnie 10 lat temu, omawiano pomysł wprowadzenia do algorytmu podziału czynnika zależnego od liczby studentów przypadających na nauczyciela akademickiego. Podobnie jak w projekcie J. Gowina przewidywano określenie optymalnego przedziału. Mniejsza liczba studentów niż w przedziale optymalnym miała skutkować obniżeniem dotacji. Uzasadnieniem dla tego przypadku jest uwzględnianie możliwości finansowych państwa. Także w przypadku liczby studentów większej niż w przedziale optymalnym następowałoby obniżenie dotacji. Uzasadnieniem jest tu pogorszenie jakości kształcenia.

Była jednak różnica między tymi projektami. W naszej Sekcji była mowa o określaniu optymalnego przedziału w zależności od kierunku studiów. Zasadniczo inna jest sytuacja w przypadku nauczania na kierunkach humanistycznych i w przypadku kształcenia muzyków, lecz nawet w jednej uczelni na różnych wydziałach uzasadnione jest przyporządkowanie nauczycielowi akademickiemu różnych optymalnych liczb studentów przedziałów. Jest to jednak bardzo kłopotliwe. Stało się to jedną z przyczyn zaniechania przez KSN zgłoszenia tego projektu, choć byłem przekonany, że taki czynnik jest potrzebny.

Pełniejsze odniesienie się do zapowiadanej zmiany zależy:

- od relacji pomiędzy przedziałami optymalnymi, które zostaną przyjęte, a obecnym stanem liczby studentów przypadających na nauczyciela akademickiego,
- od balansu pomiędzy czynnikami decydującymi o podziale dotacji,
- a także od dynamiki wprowadzania tej zmiany (stała przeniesienia).

Tu szczegółowe ustalenia mogą się jeszcze zmieniać. Dodatkowo trzeba uwzględnić także inne sygnalizowane propozycje, a w szczególności wyłonienie uczelni badawczych, dla których optymalne przedziały mają być dodatkowo obniżone. „Ustawienie” uczelni tak by osiągnąć optymalny przedział liczby studentów na pracownika akademickiego w przypadku nadmiaru studentów, w praktyce będzie oznaczał redukcję naboru na studia. Można by było osiągnąć optimum także poprzez zwiększenie zatrudnienia, ale raczej zabraknie pieniędzy na taki wariant. Przypuszczam, że taka sytuacja wystąpi w większości uczelni. Będzie to skutkowało podwyższeniem wymagań stawianych kandydatom na studia w uczelniach publicznych, co może sprzyjać podwyższeniu poziomu studiów w tych uczelniach. Osoby, które się nie zakwalifikowały, będą mogły aplikować do uczelni niepublicznych, co przez te uczelnie zostanie przyjęte z zadowoleniem.

Kolejne zmiany wprowadzi projekt ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw. Projekt ten jest realizacją zapowiadanej dodatkowej ścieżki kariery akademickiej – ścieżki „wdrożeńowej”. Umożliwi pełniejsze wykorzystanie talentów pracowników naukowych mających predyspozycje do łączenia wiedzy naukowej z praktycznym jej zastosowaniem. Współgra to z obecnie startującym programem krajowego rozwoju gospodarczego, w którym silnie liczy się na współpracę pracowników nauki z otoczeniem społeczno-gospodarczym.

W poprzednich ustawach o szkolnictwie wyższym, nie pamiętam czy we wszystkich, była przewidziana możliwość ubiegania się o stopień doktora nauk z tytułu wybitnych osiągnięć praktycznych, na przykład z tytułu opracowania wybitnej konstrukcji. Nie przypominam sobie by ktoś skorzystał z tej możliwości. Była obawa, że taki doktorat będzie traktowany jako gorszego sortu.

Obecne doświadczenia uczelni i pracowników akademickich we współpracy z gospodarką są ograniczone. Znajdziemy wiele pozytywnych przykładów, ale dotyczy to dużych umów, opiewających na wiele milionów złotych. Jednak indywidualne angażowanie się pracowników akademickich w rozwiązywanie problemów i zagadnień istotnych dla podmiotów gospodarki było ryzykowne i w dalszym ciągu tak będzie, jeżeli nie zmienią się kryteria oceny pracowników. Potrzebna jest mentalna zmiana w wartościowaniu działalności pracowników akademickich.

Doktorat „wdrożeńowy” zostanie, jak sędzę, przyjęty przez większość środowiska ze zrozumieniem. Choćby dlatego, że większość pracowników naukowych ma w zakamarkach pamięci słowa Stanisława Staszica o przydatności nauki.

Projekt ustawy idzie jednak dalej. W dodanym ustępie 5 czytamy: *Osoba, która uzyskała stopień doktora w Rzeczypospolitej Polskiej lub za granicą i posiada co najmniej pięcioletnie doświadczenie w prowadzeniu działalności badawczo-rozwojowej oraz posiada znaczące osiągnięcia w zakresie opracowania oryginalnego rozwiązania projektowego, konstrukcyjnego, technologicznego lub artystycznego i zastosowania go w sferze gospodarczej lub społecznej, lub w zakresie opracowania oryginalnego rozwiązania problemu o istotnym znaczeniu, trwałym charakterze i zasięgu ponadlokalnym, które zostało zastosowane w sferze społecznej, zatrudniona w jednostce organizacyjnej posiadającej uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego, nabywa uprawnienia równoważne uprawnieniom wynikającym z posiadania stopnia doktora habilitowanego na podstawie decyzji:*

1) rektora – jeżeli jest zatrudniona w szkole wyższej;

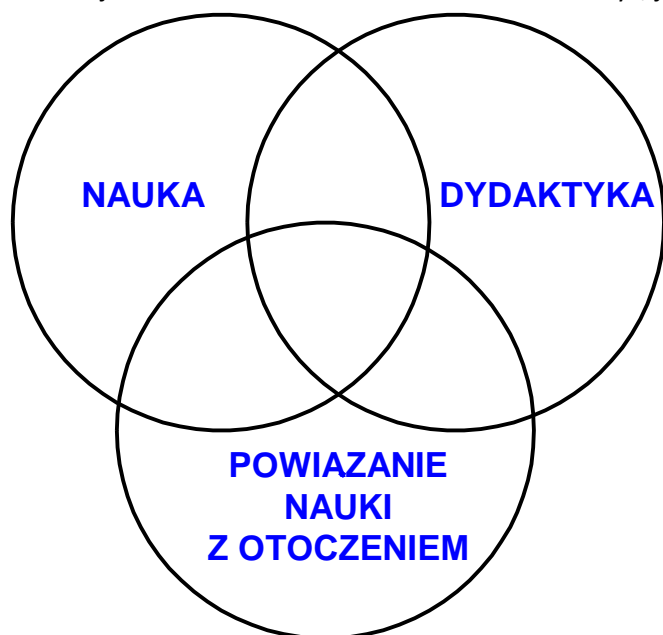
2) dyrektora instytutu naukowego Polskiej Akademii Nauk – jeżeli jest zatrudniona w instytucie Polskiej Akademii Nauk;

3) dyrektora instytutu badawczego – jeżeli jest zatrudniona w instytucie badawczym.

6. Decyzja, o której mowa w ust. 5, wchodzi w życie z dniem podjęcia.

7. Podmioty wskazane w ust. 5 pkt 1–3 przekazują Centralnej Komisji informację o osobie, o której mowa w ust. 5, obejmującą imiona, nazwisko oraz nazwę jednostki organizacyjnej zatrudniającej tę osobę.

Ta zmiana w części środowiska wywoła frustrację. Chodzi tu o dwie regulacje zawarte w ustępie 5. O nadawanie mocą decyzji uprawnień równoważnych uprawnieniom wynikającym z posiadania stopnia doktora habilitowanego, także na podstawie osiągnięć wdrożeńowych, oraz o scedowanie prawa do tej decyzji na uczelnię, a dokładnie – rektora. W latach dziewięćdziesiątych i w pierwszej dekadzie nowego wieku powszechne było oczekiwanie na uproszczenie modelu kariery akademickiej i na docenianie przydatności doświadczonych pracowników akademickich. Chyba jednak wypaliła się obecnie nadzieja na takie zmiany. Nawet niegdysiejsi rewolucjoniści osiedli na laurach. Uznali: tak musi być, jak jest.



Przywiązanie do obecnego systemu wynika z wielu powodów: przez szacunek dla przebytej własnej, nieraz wyboistej drogi awansu, ale także z odruchu obrony swej obecnie uprzywilejowanej pozycji, a nieraz także z przekonania, że tylko obecny system stopni i tytułu zapewnia rozwój nauki, a w szczególności, że tylko taki system nadzoru (CK) nad awansem akademickim gwarantuje naukowość uczelni.

Ten projekt ustawy wprowadza ferment. Potrzebny ferment. Są trzy podstawowe obszary, które powinny być istotne w misji uczelni, przynajmniej w większości uczelni: nauka, dydaktyka, transfer nauki do otoczenia społeczno-gospodarczego. Tylko wyjątkowi pracownicy akademicy będą wybitni w każdym z tych trzech obszarów, ale w każdym z tych obszarów potrzebni są wybitni i dobrzy pracownicy. Wszyscy powinni być cenieni. Postawienie tylko na naukę może przynieść sporadycznie sławę

międzynarodową, ale raczej nie będzie wpływać na jakość życia w kraju. Musi istnieć system zagospodarowania osiągnięć naukowych i powinien zaczynać się w uczelni. Ścieżka wdrożeńowa – to może być ważny fragment tego systemu.

Przekazanie decyzji do nadawania uprawnienia równoważnego uprawnieniom wynikającym z posiadania stopnia doktora habilitowanego organowi jednoosobowemu może budzić obawy, choć niewątpliwie w każdej uczelni taka decyzja rektora będzie poprzedzona oceną jakiegoś gremium. Może jednak ustawa w tym przypadku powinna wiązać rektora obowiązkiem uzyskania takiej opinii.

Czy te zmiany zaowocują rozwojem uczelni? Powinny, ale jestem realistą. Zwiększy się odpowiedzialność uczelni za własną działalność i rezultaty pracy. Kroki w kierunku uwolnienia systemu awansu akademickiego mogą przyspieszyć zróżnicowanie uczelni, ale będzie to proces naturalny.

Janusz Sobieszkański

DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Posiedzenie Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Warszawa, 5.11.2016 r.

Porządek obrad

W dniu 5 listopada br. odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie Prezydium KSN. Obradowano wg następującego porządku obrad:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Prezydium.
3. Komunikaty (1 godzina).
4. Sprawa pracy nauczycieli akademickich w niedziele.
5. Sprawy różne.
6. Wolne wnioski.
7. Zakończenie obrad.

Komunikat z posiedzenia Prezydium KSN

W posiedzeniu Prezydium wzięło udział 14 członków prezydium, członek Komisji Rewizyjnej kol. Józef Bancewicz oraz zaproszeni Goście: kol. Barbara Sensuła (KZ NSZZ „S” Politechniki Śląskiej) i kol. Tomasz Wójcik (KZ NSZZ „S” Politechniki Wrocławskiej).

Prezydium obradowało nad następującymi problemami:

1. W dniach 23-25.09.2016 r. w Poznaniu obradowało WZD KSN NSZZ „Solidarność”, które zdecydowało o wysłaniu pism do Kancelarii Prezydenta RP oraz Przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PiS, informujących o braku dialogu MNiSzW ze stroną społeczną. Przewodniczący KSN kol. B. Dołęga potwierdził wykonanie zaleceń.
2. Przewodniczący KSN kol. B. Dołęga przekazał informacje z posiedzenia Rady Dialogu Społecznego 19.10.2016 r. z udziałem Prezydenta RP Andrzeja Dudy, a także m.in. Ministra NiSzW J. Gowina, który dokonał prezentacji wytycznych do reformy szkolnictwa wyższego. W posiedzeniu tym jako eksperci ze strony KSN NSZZ „S” brali udział kol. kol. B. Dołęga oraz W. Pillich, a także M. Kisilowski będący obserwatorem KSN przy KKHP, uczestnicząc w ramach delegacji Komitetu. Na posiedzeniu, pod przewodnictwem Przewodniczącego NSZZ „S” Piotra Dudy, omówiono dokonania rocznej działalności Rady oraz przyjęto uchwały w uzgodnionych sprawach dotyczących nowelizacji ustawy o związkach zawodowych. Oddzielną część posiedzenia poświęcono problemom reformy szkół wyższych. W dyskusji, po referacie Ministra NiSzW poruszono bieżące sprawy dotyczące finansowania i projektu algorytmu dla uczelni, a także sprawę nowej ustawy PSW zwanej Ustawą 2.0. Kol. B. Dołęga zwrócił uwagę także na brak dialogu MNiSzW ze stroną społeczną. Zdaniem KSN NSZZ „S” dialog, który prowadzi ministerstwo nie jest dialogiem instytucjonalnym. Przypominając, że w założeniach do przygotowania tej ustawy nie ma spraw pracowniczych, kol. W. Pillich wyraził przypuszczenie, że Ministerstwo rozważa zawarcie Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Prosił o szybkie rozpoczęcie prac nad Układem. Minister J. Gowin nie ustosunkował się merytorycznie do uwag przedstawicieli KSN, stwierdzając jednak m.in., że jest przeciwny PUZP. Obszerniejsze sprawozdanie z RDS będzie opublikowane oddzielnie.
3. Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” poinformował, że 26 października br. na Uniwersytecie Społeczno-Humanistycznym w Warszawie odbyła się konferencja zorganizowana przez jeden z zespołów przygotowujących założenia do ustawy 2.0. KSN była reprezentowana przez 2 osoby: kol. Marię Sapor i kol. Bogusława Dołęgę. Tematem konferencji był „model zarządzania uczelniami w systemie szkolnictwa wyższego”. Przewodniczący zespołu, prof. M. Izdebski przedstawił dwa modele zarządzania wybraniem rektora i dziekana. Obecna ustawa dopuszcza już oba modele, tj. wybór przez elektorów oraz wyłonienie w zakresie rektora/dziekana w drodze konkursu (model menadżerski). Zdaniem przedstawicieli KSN dyskusja nad modelem menadżerskim, który nie znalazł uznania w środowisku akademickim, jest bezprzedmiotowa. Kol. W. Pillich poinformował, że 18.10.2016 r. odbyła się jeszcze jedna konferencja nt. Ustawy 2.0, zorganizowana przez zespół Instytutu Allerharda, ale strona społeczna nie została na nią zaproszona. Kol. T. Wójcik zwrócił uwagę na konieczność dokumentowania takich spotkań.

4. Przewodniczący KSN poinformował o zaproszeniu otrzymanym od podsekretarza Stanu w MNiSzW Aleksandra Bobko na spotkanie w ministerstwie w dniu 8 listopada br. Zaproszenie to zostało skierowane też do Rady Nauki ZNP. KSN będzie reprezentowana przez 6 osób.
5. Kol. J. Dudek przekazał informacje o:
 - konferencji Rady Głównej Instytutów Badawczych, która odbyła się 17 października w Krakowie. Na konferencji poruszano problematykę dotyczącą utworzenia Narodowego Instytutu Technologicznego oraz przedstawiono koncepcję utworzenia Sieci Instytutów Badawczych. KSN otrzymała prezentację dotyczącą tej inicjatywy, która zostanie rozesłana do IB.
 - zaproszeniu przez Przewodniczącego Rady Głównej Instytutów Badawczych, prof. Leszka Rafalskiego, na Konferencję „Horyzont 2020 szansą polskich innowacji w UE”, organizowaną pod patronatem honorowym wicepremiera, ministra nauki i szkolnictwa Wyższego Jarosława Gowina, która odbędzie się 7 listopada 2016 r. w Międzynarodowym Centrum Targowo-Kongresowym Ptak Warsaw Expo.
 - wysłaniu listu do wicepremiera Mateusza Morawieckiego w sprawie pilnego spotkania z przedstawicielami KSN, poświęconego ważnym zamierzeniom rządowym dotyczącym organizacji Instytutów Badawczych w kontekście realizacji „Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”.
6. Kol. M. Kisilowski przedstawił sprawę spotkania z KRASP oraz podjętych czterech próbach uzgodnienia tego spotkania – niestety, jak dotąd bez efektów.
7. Kol. M. Sapor przedstawiła relację z posiedzenia Sejmowej KENiM, dotyczącego zatwierdzenia budżetu na naukę i szkolnictwo wyższe na 2017 r. Nakłady na szkolnictwo wzrastają o 1,3% w stosunku do 2016 r. tj około 190 mln zł, a nakłady na naukę wzrastają o 2% w stosunku do 2016 r., tj. około 162 mln zł.
8. Sprawę wykonywania pracy w niedzielę przez nauczycieli akademickich przedstawili kol. T. Wójcik i kol. B. Sensuła. Ten problem wystąpił między innymi przy okazji opracowywania nowego regulaminu pracy na Politechnice Wrocławskiej. Dyskutowano zasadę równoważnego czasu pracy, różne aspekty pracy w niedziele oraz konieczność przeprowadzenia wspólnej, ogólnopolskiej akcji.

W dyskusji głos zabrali: kol. kol. M. Sapor, T. Wójcik, J. Bancewicz, D. Jarosz, B. Dołęga, K. Andrzejewska (kwestia czasu pracy, sprawa nowych zapisów), T. Kulik, T. Wójcik, B. Sensuła, K. Siciński. B. Dołęga. Kol. W. Pillich poprosił, aby dokonać rozeznania sytuacji prawnej w tej materii oraz podkreślił prawo pracownika do respektowania indywidualnego prawa do odmowy wykonywania pracy w niedzielę. Postanowiono, że Prezydium zajmie się tą sprawą po opracowaniu przez projektodawców stosownych dokumentów.
9. Rozważano, jaka komisja Rady KSN ma się zająć konkretnymi uchwałami WZD KSN. K. Andrzejewska podkreśliła konieczność zorganizowania szkoleń dla członków komisji. Przewodniczący po przeanalizowaniu treści uchwał przekaże poszczególnym przewodniczącym Komisji Rady w celu ewentualnego dalszego procedowania.
10. Kol. K. A. Siciński jeszcze raz powrócił do informacji o poselskim projekcie ustawy o Instytutach Badawczych i przedstawił zagrożenia, jakie ten projekt niesie dla IB. Został zobligowany przez Prezydium do przygotowania stosownego pisma w tej sprawie.
11. Kol. T. Wójcik zaproponował, aby przeprowadzić analizę realizacji art. 71 pkt 4, także aby w formie pisemnej określić, kto reprezentuje KK NSZZ „Solidarność” sprawach nauki i szkolnictwa wyższego.
12. Przewodniczący KSN przypomniał, że najbliższa Rada KSN odbędzie się 10 grudnia br. w Warszawie. Natomiast kolejna Rada odbędzie się w 18 marca 2017 r. w Sopocie.

Przygotowała: Maria Sapor





**Szanowny Pan
dr Jarosław Gowin
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Uwagi Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
do projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
zmieniającego rozporządzenie w sprawie sposobu podziału dotacji
z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych
z dnia 6 października 2016 roku**

Na podstawie art. 191 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. *o związkach zawodowych* (jednolity tekst: Dz. U. z 2014 r. poz. 167) Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” przedstawia uwagi do przedłożonego do zaopiniowania w dniu 6 października 2016 roku projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego zmieniającego rozporządzenie w sprawie sposobu podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych.

Przedłożony projekt rozporządzenia stanowi wykonanie delegacji ustawowej z art. 96 ust. 2 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r., poz. 572 z późn. zm.; dalej: P.s.w.) i ma zmienić Rozporządzenie MNiSzW z dnia 27 marca 2015 r. w sprawie sposobu podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 463).

Zwracamy uwagę, że sposób rozdziału dotacji podstawowej ma fundamentalne znaczenie dla funkcjonowania nie tylko poszczególnych uczelni, ale całego systemu szkolnictwa wyższego. To między innymi algorytm był przyczyną niespotykanego wzrostu wskaźnika populacji osób kształconych w wyższych uczelniach publicznych w naszym kraju. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” od pierwszych działań skutkujących umasowaniem studiów proponowała wprowadzenie rozwiązań projakościowych, powiązanych z kształceniem i utrzymaniem gotowości szkół wyższych do prowadzenia badań na rzecz kształcenia. Mając na względzie, że w ostatnich latach – pomimo znanych tendencji demograficznych – nie dokonano istotnych korekt algorytmu, które mogłyby skutkować projakościowo, jednocześnie wpływając na zmianę polityki prowadzonej przez władze poszczególnych uczelni, samo podjęcie próby rozwiązania problemu jest ze wszech miar pozytywne. Niestety, ubolewamy, że autorzy projektu dopiero teraz, zgodnie z wymaganiami ustawowymi, zwracają się o naszą opinię. Mamy jednak nadzieję, że przedstawione tutaj uwagi znajdą odzwierciedlenie w konstruktywnym dialogu, w wyniku którego powstanie prawo gwarantujące rzeczywistą realizację deklarowanych celów, z uwypukleniem aspektu projakościowego.

KSN NSZZ „Solidarność”, analizując główny z deklarowanych celów wprowadzanych zmian w postaci „bardziej efektywnego wydawania środków z budżetu państwa”, zwraca uwagę na problem braku zdefiniowania pojęcia efektywności, co niepotrzebnie wprowadza rozbieżności interpretacyjne. Pojawiają się one szczególnie wówczas, gdy zastosowane uogólnienia, które zamiast prowadzić do zamierzonego „uproszczenia samego algorytmu”, wprowadzają zafałszowaną ocenę jakości lub, co gorsza, mogą sprzyjać podejmowaniu działań pozornych, skutkujących jedynie zmianą wprowadzonych wskaźników. Jako przykłady można przywołać:

- a) wprowadzenie wskaźnika jakości dydaktycznej *di* wyznaczanego dla całej uczelni, a nie kierunku studiów,
- b) wprowadzenie wskaźnika potencjału naukowego uczelni *Yi*, nieuwzględniającego wielkości jednostek posiadających daną kategorię naukową w ostatecznej ocenie danej uczelni,
- c) brak uwzględnienia kosztów prowadzonego kształcenia praktycznego w grupie szkół akademickich.

Warto wspomnieć, że jakość kształcenia wyraża się także np. stopniem skuteczności kształcenia w terminie, zdolnością absolwentów do znalezienia miejsca na rynku pracy etc. Tych aspektów w ogóle nowy algorytm nie uwzględnia, a skutkiem wprowadzonych zmian może być zmniejszona liczba studentów na studiach nieodpłatnych.

KSN NSZZ „Solidarność” wielokrotnie wskazywała, że okres niżu demograficznego jest najlepszym czasem powrotu do kształcenia w mniejszych grupach wykładowych, mniejszych grupach projektowych, laboratoryjnych, konwersatoryjnych, seminaryjnych i ćwiczeniowych, czyli w grupach dających studentowi możliwość bliskiego, roboczego kontaktu z nauczycielem, realizując wielowiekową zasadę akademicką „mistrz – uczeń”.

Niestety, proponowany algorytm podziału dotacji również nie uwzględnia i tych aspektów, a przez to nie promuje takich działań uczelni. Podniesienie wagi składnika kadrowego tylko pozornie podnosi jego rangę i działa projakościowo. Dzieje się tak dlatego, że wartość uzyskana z pierwszej części składowej tego składnika, a więc określonego współczynnika wynikającego z liczby pracowników z tytułem i stopniami naukowymi, jest modyfikowana drugim wskaźnikiem, czyli średnią wynikającą z wag przypisanych do określonych kategorii parametryzacyjnych. Należy zaznaczyć, że kategorie te uzyskiwane są przez wydziały, a nie przez uczelnie. A zatem projekt wprowadza swoiste uśrednienie, w którym nie będzie się opłacało być wybitnym wśród słabych, a które będzie sprzyjać scalaniu istniejących, gorzej ocenionych jednostek. Poprzez odpowiedni dobór kadry będzie także sprzyjał sztucznemu wyodrębnianiu grup lepiej rokujących. Obawiamy się, że taki sposób działania algorytmu oznacza albo demotywację, albo ucieczkę najlepszych uczonych z regionalnych uczelni do największych ośrodków. Czyli ci, którzy mogliby zmobilizować i pociągnąć inne wydziały, zostaną zniechęceni do pracy naukowej na wysokim poziomie. Zwracamy się z prośbą o dokonanie analizy poszczególnych elementów algorytmu, uwzględniając w szczególności zamieszczone uwagi.

Analizując przewidywane działanie wskaźnika Y_i dla uczelni artystycznych sądzimy, że nie ma on tak dużego związku z poziomem uczelni, praktycznie bowiem nie uwzględnia poziomu artystycznego i dydaktycznego uczelni, który ma w odniesieniu do nich większe znaczenie niż poziom naukowy. Wnosimy o podjęcie intensywnych prac w kierunku opracowania nowego systemu oceny artystycznej i naukowej dotyczącej tej grupy uczelni, a na pierwszym etapie proponujemy przyjęcie $Y_i=1$ dla uczelni artystycznych.

Szczególnie istotny dla związków zawodowych aspekt wprowadzanych zmian powiązany jest z oczywistym spostrzeżeniem – rozdział dotacji jest wieloletnim procesem dynamicznym, kształtowanym zarówno poprzez politykę danej uczelni, jak i uwarunkowania zewnętrzne. Niezwykle ważną rolę odgrywa tutaj tempo wprowadzanych zmian i zastosowane mechanizmy zabezpieczające uczelnie przed drastycznymi efektami tychże. Zwróćmy uwagę, że np. jeżeli obecnie współczynnik dostępności nauczycieli akademickich w uczelni jest zbyt wysoki, to przy spadku dotacji, w celu uzyskania pożądanej wartości współczynnika, łatwiej, taniej i prościej jest dokonać sygnalizowanego już działania, czyli zmniejszyć liczbę studentów, niż zatrudnić odpowiednią liczbę nauczycieli akademickich. Chyba że będą to zatrudnienia oparte na krótkoterminowych umowach cywilnoprawnych osób z zewnątrz, realizujących obecne godziny ponadwymiarowe. Wnioski te są tym bardziej wiarygodne, że uczelnie, które w 2017 roku otrzymają mniej środków (a może to być nawet o 5% mniej), nie będą miały możliwości zwiększenia liczby nauczycieli akademickich zatrudnionych na etatach, w związku z brakiem środków na wynagrodzenia dla już zatrudnionych.

Wprowadzenie rozporządzenia od 2017 roku po raz kolejny oznacza nieprzestrzeżenie zasady nieretroakcji przepisów. Uczelnie nie będą mogły zastosować się do wymogów nowego rozporządzenia, gdyż dane do dotacji będą pochodzić z roku 2016, w którym obowiązywały inne zasady. Jako przykład można podać starania o większą liczbę uprawnień doktorskich i habilitacyjnych, które nie mają teraz znaczenia. Mają natomiast znaczenie kategorie jednostek, a na ich zmianę w tym roku uczelnie wpływu nie miały, bo kategoryzacja odbędzie się w roku przyszłym.

Aby zaradzić takim sytuacjom, proponujemy **po ogłoszeniu rozporządzenia na początku 2017 roku rozłożyć jego realizację w czasie na okres najbliższych trzech lat**, gdyż tyle wynosi cykl kształcenia przyjętych już studentów.

Uwagi szczegółowe

1. W opiniowanym projekcie rozporządzenia, załączniku nr 1 w ust. 3 – wzór określający kwotę zasadniczej części dotacji podstawowej dla i -tej uczelni publicznej – proponuje się obniżenie stałej przeniesienia C do wartości 0,5, co zdaniem Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” jest działaniem zbyt radykalnym. Proponujemy sukcesywne obniżanie stałej przeniesienia o wartość 0,05 w kolejnych trzech latach. Wartość stałej przeniesienia ma rolę stabilizującą finanse uczelni i nie powinna być tak gwałtownie zmniejszona; szczególnie istotne jest to dla małych uczelni. Dodatkowo wnosimy o przyjęcie kroczącego wskaźnika korekty dotacji, począwszy od 2% w pierwszym roku obowiązywania nowego algorytmu podziału dotacji, docelowo do 5% w latach kolejnych.

2. Składnik jakości kształcenia powinien być odrębnie kształtowany dla potrzeb poszczególnych kierunków czy dyscyplin. Jego zapis również powinien ulec zmianie – należy wprowadzić $d=1$ dla $m < M-dG$, ponieważ obecny zapis pozostaje w sprzeczności ze skłanianiem uczelni do poprawy jakości badań naukowych, prowadzonych na potrzeby kształcenia i umożliwiania lepszemu zaangażowaniu w nie kadry i studiujących, a także poprawienia jakości kształcenia poprzez zmniejszenie liczebności grup studenckich. Należy przewidzieć możliwość stopniowego dochodzenia współczynnika M do wartości docelowej np. $M=12$ (zaczynając np. od $M=17$), co mogłoby wpłynąć na podjęcie skutecznych działań przez władze uczelni. Należy rozważyć możliwość niewliczania pracowników zatrudnianych terminowo, np. na podstawie umów cywilno-prawnych, do wyznaczania wskaźnika jakości kształcenia. Przy wyznaczaniu tego wskaźnika bierze się pod uwagę liczbę studentów studiów niestacjonarnych – *Sni*. Pragniemy zwrócić uwagę, że obciążenia dydaktyczne wyrażane liczbą godzin bezpośredniego kontaktu ze studentami studiów niestacjonarnych jest mniejsze. Uczelnie często uchwałyły je jako nie mniej niż 50% liczby godzin bezpośredniego kontaktu ze studentami na studiach stacjonarnych. Mając powyższe na uwadze, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” proponuje przyjęcie *Sni* – liczby studentów studiów niestacjonarnych, łącznie z osobami niebędącymi obywatelami polskimi, z wagą 0,6.
3. Konstrukcja wskaźnika potencjału naukowego została wadliwie zaproponowana, ponieważ jest on mnożnikiem dla kadry niebadawczej (dydaktycznej). Proponujemy wprowadzenie tego składnika jako średniej z kategoryzacji jednostek ważonej przez liczbę zatrudnionych w nich pracowników naukowo-dydaktycznych oraz naukowych (tj. bez dydaktycznych). W koncepcji zmian algorytmu wskaźnik kadrowy określany na podstawie kategorii jednostek naukowych powinien zawierać mniej zróżnicowane wagi, np. (A+)=1,0; (A)=0,9; (B)=0,8; (C)=0,7. Zdaniem Krajowej Sekcji Nauki należy również rozważyć zasadność odstąpienia od składnika powiązanego z uprawnieniami, które przecież, ściśle powiązane są z procesem kształcenia kadr.
4. Składnikowi umiędzynarodowienia, choć ma niską wagę, należy zmienić nazwę na taką, jak była dotychczas – składnik wymiany, i uwzględnić wymianę studentów między uczelniami polskimi, dokonując modyfikacji W_i do zależności:

$$W_i = \frac{L_{swi} + L_{spi} + 2L_{pci} + 0,5L_{swpli} + 0,5L_{sppli}}{\sum_{i=1}^n L_{swi} + L_{spi} + 2L_{pci} + 0,5L_{swpli} + 0,5L_{sppli}}$$

gdzie:

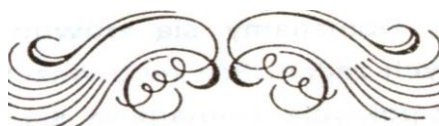
L_{swpli} – oznacza liczbę studentów i uczestników studiów doktoranckich w i -tej uczelni akademickiej, którzy w poprzednim roku akademickim odbywali w ramach wymiany między uczelniami krajowymi kształcenie w innym ośrodku w wymiarze (można zaproponować np. semestralnym);

L_{sppli} – oznacza liczbę studentów i uczestników studiów doktoranckich przyjętych z innej krajowej uczelni w i -tej uczelni akademickiej, którzy w poprzednim roku akademickim odbywali w ramach wymiany między uczelniami krajowymi kształcenie w wymiarze (można zaproponować np. semestralnym).

5. Okres wydłużonego *vacatio legis* opiniowanego projektu rozporządzenia proponujemy wykorzystać również na dokonanie niezbędnych zmian w rozporządzeniu MNiSW z dnia 9 lutego 2012 r. w sprawie sposobu i trybu ustalania wskaźników kosztochłonności dla poszczególnych kierunków studiów stacjonarnych pierwszego i drugiego stopnia, jednolitych studiów magisterskich oraz obszarów kształcenia, a także dla stacjonarnych studiów doktoranckich (j.t. Dz. U. z 2015 r., poz. 998).

Podsumowując, KSN NSZZ „Solidarność” wnioskuję o korektę przedstawionego projektu rozporządzenia z dnia 6 października 2016 roku w sprawie zasad podziału dotacji z budżetu państwa dla uczelni publicznych i niepublicznych.

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
/-/ Bogusław Dołęga



Szanowny Pan
dr Jarosław Gowin
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Uwagi Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
do projektu ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym
oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw
z dnia 13 października 2016 roku

Na podstawie art. 191 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 167) Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” przedstawia uwagi do przedłożonego do zaopiniowania w dniu 14 października 2016 roku projektu ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 października 2016 roku.

Przedłożony projekt ustawy wprowadza uzupełniającą ścieżkę kariery akademickiej, co można byłoby uznać za zasadne ze względu na dążenie do ożywienia współpracy środowiska naukowego z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Program „Doktorat wdrożeniowy” ma pomóc w rozwoju współpracy między środowiskiem naukowym a społeczno-gospodarczym. Największe szanse na tę współpracę mają nauki eksperymentalne. Biorąc pod uwagę rzeczywiste możliwości, nie wiadomo, jakie szanse udziału w programie mają nauki humanistyczne. Można przypuszczać, że jedyną drogą dla niektórych kierunków (np. socjologii, historii) byłaby możliwość współpracy z samorządami czy organizacjami społecznymi, które mogłyby zamawiać np. projekty rozwiązań społecznych lub dla administracji publicznej, bądź badania dotyczące mieszkańców. Pozostaje jednak postawić podstawowe wymaganie – tworzone procedury muszą pozostać pod nadzorem organu kontrolnego wyższego szczebla, gdyż jego brak niechybnie doprowadzi do ich deprecjacji i wynaturzenia.

Uwaga szczegółowa:

W art. 1. w pkt. 3) dotyczącym dodania po ust. 4 w art. 21a ustawy ust. 5–7 pojawia się poważna wątpliwość **ze względu na przyjęcie możliwości jednoosobowej decyzji (rektora lub dyrektora) o przyznaniu uprawnień równoważnych z wynikającymi z posiadania stopnia doktora habilitowanego. O przyznaniu stopnia powinno decydować odpowiednie gremium, np. rada naukowa posiadająca uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego w danej dyscyplinie, a Centralna Komisja powinna mieć także możliwość kontroli, a nie tylko przyjmować do wiadomości zapadające tak decyzje. W demokratycznym państwie prawnym kontrola co najmniej dwuinstancyjna zapewnia odpowiedni poziom nadawanych uprawnień, w tym wypadku „habilitacji”.**

Równocześnie należy zauważyć, że organ jednoosobowy jednostki mającej uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego (w szczególności powoływany przez właściciela, radę powierniczą czy właściwego ministra) może być menadżerem (nie naukowcem) i doktorem, czy zatem sam może sobie nadać uprawnienia odpowiednie do habilitacji po pięciu latach pracy oraz czy posiada niezbędne kompetencje merytoryczne do oceny dorobku kandydata?

Zapis ten odnosi się do uprawnień do nadawania stopnia doktora habilitowanego w ogóle, czyli według obecnego jego brzmienia można mieć jedno uprawnienie, a nadać uprawnienia odpowiednie do habilitacji w dowolnej dyscyplinie i to bez możliwości kontroli tych decyzji.

W uczelniach publicznych uprawnienia w danej dyscyplinie ma zazwyczaj wydział bądź instytut. Warto doprecyzować, czy osoba musi pracować pięć lat w tej konkretnej jednostce, czy dostaje „uprawnienia habilitacyjne” w danej dyscyplinie, czy w dowolnej, zgodnie z uznaniem rektora.

Uczelnie niepubliczne często stanowią jedną jednostkę, która niekiedy posiada jedno bądź kilka uprawnień. Pojawia się zatem problem, czy rektor może nadać „uprawnienia habilitacyjne” w dowolnej dyscyplinie każdemu pracownikowi, jeżeli uczelnia ma chociaż jedno uprawnienie.

Należy również zadać pytanie, czy organ jednoosobowy pozbawiony zewnętrznej kontroli może nadać uprawnienia tożsame z habilitacją i uzyskać w ten sposób dla swojej jednostki nowe uprawnienia, wyższą parametryzację i kategoryzację oraz wyższą dotację na działalność naukową bądź dydaktyczną.

Podsumowując, KSN NSZZ „Solidarność” wnioskuje o korektę przedstawionego projektu ustawy z dnia 13 października 2016 r. w sprawie zmiany ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
/-/ Bogusław Dołęga

**ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO**
Rok założenia 1905
RADA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I NAUKIul. Juliana Smulikowskiego 6/8, pok. 303, 00-389 Warszawa
tel. 22 318 92 98, fax 22 318 92 96, e-mail: rszwin@znp.edu.pl

Warszawa, 28.10.2016 r.

**Szanowny Pan
Jarosław Gowin
Wicepremier Rządu RP
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego***Szanowny Panie Premierze,*

W związku z uzgodnionym na dzień 8 listopada br. spotkaniem organizowanym w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego przez sekretarza stanu Pana profesora Aleksandra Bobko z dwoma największymi akademickimi centralami związkowymi: Krajową Sekcją Nauki NSZZ „Solidarność” oraz Radą Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP, chcemy wyrazić zadowolenie z możliwości przedstawienia swojego stanowiska w bezpośrednich rozmowach z przedstawicielami Kierownictwa Ministerstwa. Jest to naszym zdaniem właściwa forma instytucjonalnego dialogu społecznego pomiędzy przedstawicielami Rządu, a reprezentatywnymi centralami związkowymi w rozumieniu ustaleń Rady Dialogu Społecznego przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej. Jako ustawowi reprezentanci środowiska akademickiego i odpowiedzialni partnerzy dialogu społecznego uważamy, że tematyka planowanego spotkania powinna obejmować następujące problemy:

- uprawnień Związków Zawodowych w obszarze szkolnictwa wyższego i nauki,
- algorytmu rozdziału środków na dotację podstawową,
- stabilizacji zatrudnienia oraz warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej,
- prac nad ustawą 2.0 *Prawo o szkolnictwie wyższym*,
- Instytutów Badawczych w świetle nowelizacji ustawy o instytutach badawczych oraz "Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju".

Oczekujemy merytorycznej, konstruktywnej debaty i wyrażamy nadzieję, że takie okresowe, konsultacyjne spotkania Kierownictwa Ministerstwa z przedstawicielami akademickich ogólnopolskich central związkowych wejdą do dobrych praktyk w interesie polskiej nauki i szkolnictwa wyższego oraz pracowników tego sektora.

Z wyrazami szacunku

Prezes RSWiN ZNP

Janusz Rak

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”

Bogusław Dołęga

W sprawie Instytutów Badawczych

KRAJOWA SEKCJA NAUKI

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

ul. Waryńskiego 12, lok. A 221
00-631 WARSZAWA

☎/☎ (+48 22) 825 73 63

☎ (+48 22) 234 98 78

e-mail: ksn@solidarnosc.org.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/ksn>

L.p. 51/W/16

Warszawa, dnia 05 listopada 2016 roku

Szanowny Pan

Jarosław Gowin

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Szanowny Panie Premierze,

Dot. poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o instytutach badawczych, identyfikator sejmowy id_presejm=31481, wpływ do systemu sejmowego 28.10.2016

W związku ze zgłoszeniem poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o instytutach badawczych z 28.10.2016 r., Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” zwraca się do Pana Premiera z prośbą o wystosowanie pisma do Klubu Parlamentarnego PiS oraz Państwa Posłów – wnioskodawców o **wycofanie tego projektu**.

Przedmiotowy projekt dotyczy głównie trybu powoływania i odwoływania kadr zarządzających instytutów badawczych. Został zgłoszony w trybie praktycznie uniemożliwiającym prowadzenie rzeczywistego dialogu ze stroną społeczną. Już przy poprzednim poselskim projekcie nowelizacji ustawy o instytutach badawczych (z lutego br.), pismem z 29.02.2016 r., Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” kwestionując ten tryb opowiadała się za wspólnym przygotowaniem zmian legislacyjnych dotyczących instytutów badawczych. Rozumiemy trudności poszczególnych ministrów właściwych dla danego instytutu, jednak wskazane korzyści związane z tym nadzorem nie uzasadniają tworzenia prawa z pominięciem trybu konsultacji społecznych, by w ten sposób ograniczyć uprawnienia związków zawodowych, w naszym przypadku NSZZ „Solidarność”, pozbawiając go prawa do zajęcia stanowiska wobec tak niedojrzałego projektu.

Zwracamy uwagę, że projekt ten nie rozwiązuje zasadniczych problemów IB wpływających na finansowanie badań naukowych prowadzonych przez te podmioty. Nie porusza mechanizmów ekonomicznych, które powodowałyby istotny wzrost zainteresowania przedsiębiorców innowacjami i efektami badań naukowych prowadzonych w sektorze nauki, w tym w instytutach badawczych. Nie będzie skutkowało odchodzeniu instytutów od realizowania ich ustawowych zadań, gdyż nie zmienia zasady oceny tych instytutów, w ramach których są one oceniane głównie za publikacje naukowe, a nie za badania naukowe i prace rozwojowe ukierunkowane na ich wdrożenie i zastosowanie w praktyce.

Wybrany tryb procedowania przedmiotowego poselskiego projektu nowelizacji ustawy o instytutach badawczych z przykrością odbieramy jako odbieganie od głównych problemów blokujących aktywność środowiska naukowego oraz lekceważenie jego środowiska pracowniczego i związkowego poprzez pozbawienie go prawa do wyrażenia opinii w trybie umożliwiającym jego pełną prezentację, o co wnosimy. Uważamy, że prowadzenie instytucjonalnego dialogu społecznego jest podstawowym kanonem rozwiązywania trudnych spraw.

Mając powyższe na uwadze, zwracamy się do Pana Ministra, jako podmiotu odpowiedzialnego za sektor nauki o podjęcie stosownych działań.

Z wyrazami szacunku,

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki

NSZZ „Solidarność”

/-/ Bogusław Dołęga



**STANOWISKO KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
W SPRAWIE PROJEKTU USTAWY O ZMIANIE USTAWY O INSTYTUTACH BADAWCZYCH
(DRUK SEJMOWY NR 995)**

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” po zapoznaniu się z treścią poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o instytutach badawczych (druk sejmowy nr 995) proponuje wycofanie tego projektu ustawy.

UZASADNIENIE

Zgodnie z projektem minister nadzorujący dany instytut ma powoływać i odwoływać dyrektora oraz jego zastępcę na czas nieoznaczony, bez zasięgania opinii Rady Naukowej oraz przeprowadzania konkursu. W projekcie przewidziano zmianę przepisów dotyczących m.in.: wyznaczania osoby pełniącej obowiązki dyrektora instytutu oraz skrócenie terminu (z 3 do 2 miesięcy) przedstawienia przez zespół roboczy opinii w postępowaniu przygotowawczym poprzedzającym utworzenie, połączenie, podział, reorganizację, przekształcenie lub likwidację instytutu. Projekt przewiduje zmiany w zakresie zadań i składu rady naukowej instytutu oraz wyboru przewodniczącego rady naukowej. Jednoznacznie można stwierdzić, że projekt wprowadza w stosunku do wszystkich instytutów zmiany zaostrzające nadzór nad nimi odpowiednich ministrów. Trudno znaleźć racjonalne uzasadnienie zwiększenia nadzoru nad instytutami, gdyż już przed ostatnią nowelizacją ustawy zawierała ona wiele zapisów zapewniających ministrowi nadzorującemu narzędzia do nadzorowania instytutu badawczego, w tym także możliwość odwołania dyrektora. Poza wszelką dyskusję pozostaje fakt, że ministrowie nadzorujący nie wykorzystywali tych możliwości. Informuje o tym np. raport NIK ze stycznia 2016 r. Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że pozostawienie obecnych zasad finansowania, w których jedynie w stosunku do państwowych instytutów pojawia się zapis o celowych dotacjach, sprawia, że projekt należy uznać za niespójny z punktu widzenia ekonomiki zarządzania instytutem, który nie ma statusu Państwowego Instytutu Badawczego. Pojawiające się obecnie problemy w działalności instytutów wynikają głównie z obowiązującego stanu prawnego, którego zapisy wymuszają działania instytutów w pozyskiwaniu różnych źródeł dochodów. Przy totalnym niedofinansowaniu obszaru nauki każde wymuszanie działań, które nie przynosi bezpośrednich efektów ekonomicznych, musi dla tych instytutów skutkować zmniejszeniem ich dochodów, a w rezultacie większymi kłopotami finansowymi. Podkreślamy, że zwiększenie nadzoru przez ministra nadzorującego, który nie może zwiększyć finansowania podległego mu instytutu, nie może przynosić założonych przez wnioskodawców pozytywnych skutków. Należy pamiętać, że zniknie autonomia i możliwość podejmowania kluczowych decyzji przez dyrektora i radę naukową – organów najlepiej znających przyczyny danych trudności i powołanych do wypracowywania działań zaradczych. Przechodząc do końcowych konkluzji należy podkreślić, że w środowiskach naukowych i organizacyjnych instytutów badawczych prowadzone są dyskusje i analizy związane z propozycją powołania Narodowego Instytutu Technologicznego (NIT), ujęte w ogłoszonej Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Zasady ewentualnego powołania NIT nie są do końca znane. Nie jest określona liczba i rodzaj instytutów wchodzących w przyszłości w jego skład, ani zasady jego działania. Nie są też określone zasady działania instytutów, które z różnych powodów nie zostaną powołane w jego skład. Czy zatem proponowana nowelizacja ustawy o instytutach badawczych nie ma w istocie wyprzedzać ewentualnych zmian wynikających z powołania Narodowego Instytutu Technologicznego? Kwestia ta jest bardzo poważna i dotyczy wszystkich instytutów, niezależnie od ich podporządkowania poszczególnym resortom.

Reasumując, mając na uwadze wymienione powody, Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” wnosi o odrzucenie projektu zmian ustawy.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
/-/ Bogusław Dołęga

Komunikat z posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w dniu 25 października 2016 r.

Podstawowym punktem programu było rozpatrzenie i zaopiniowanie dla Komisji Finansów Publicznych planu budżetu na rok 2017 w działach podległych MNiSzW. Obradami kierował przewodniczący Komisji poseł Rafał Grubiński (PO). Stronę ministerialną reprezentowała Podsekretarz Stanu Teresa Czerwińska wraz z zespołem doradczym. Obecni byli także prof. Zbigniew Błocki, dyrektor Narodowego Centrum Nauki, oraz prof. dr hab. inż. Aleksander Nawrat, wicedyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. KSN NSZZ „Solidarność” była reprezentowana przez niżej podpisaną.

Pierwszy punkt poświęcony był zatwierdzeniu planu budżetu na 2017 r. z części budżetowej 30 – Oświata i wychowanie.

Dla Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S” interesujące było przedstawienie planu budżetu w części budżetowej 28 – Nauka oraz 38 – Szkolnictwo wyższe.

Referowała Teresa Czerwińska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Minister Teresa Czerwińska referując budżet w części 28 – Nauka, powiedziała, że udział nakładów na naukę w relacji do wartości PKB na 2017 r. kształtuje się na poziomie 0,43%. W stosunku do roku 2016 nakłady na naukę wzrastają o 162 145 tys. zł, czyli nominalnie o 2%. Przypomnieć należy, że MNiSzW zapowiadało wzrost nakładów o 500-700 mln zł. Pani Minister szczegółowo omówiła podział środków na naukę na poszczególne działy budżetowe.

Koreferat przygotowała poseł Joanna Schmidt (*Nowoczesna*), ale z powodu jej nieobecności koreferat został odczytany przez poseł Katarzyna Lubnauer (*Nowoczesna*). W koreferacie podkreślono, że udział nakładów na naukę spadł z 0,44% w 2016 roku do 0,43% w 2017 r. Zaproponowano, aby docelowo relacja nakładów na naukę w stosunku do PKB wynosiła przynajmniej 1,72%. W podsumowaniu stwierdzono, że nakłady na naukę niewiele różnią się od nakładów w poprzednich latach i że jest to budżet stagnacji. Ocena koreferenta była negatywna.

W dyskusji podkreślano potrzebę opracowania strategii wzrostu nakładów na naukę oraz zgłoszono wnioski o pozytywne zaopiniowanie tej części budżetu.

Do wszystkich głosów w dyskusji ustosunkowała się pani minister Teresa Czerwińska, podkreślając, że zwiększenie finansowania nauki jest bardzo ważne, ale rząd podejmuje szereg działań, na które potrzebne są też zwiększone nakłady. Ostatecznie została odrzucona negatywna opinia o budżecie w części 28, a przyjęta pozytywna.

Kolejny interesujący nas punkt posiedzenia to plan budżetu w części 38 – Szkolnictwo wyższe. Na rok 2017 zaplanowano o 189 539 tys. zł więcej w porównaniu z 2016 r. czyli o 1,3% więcej. W dalszej części wypowiedzi pani minister szczegółowo omówiła poszczególne działy budżetowe. Koreferowała poseł Ewa Tomaszewska (PiS), która zauważyła, że jest niewielki wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe (o 1,3%), ale zwróciła uwagę, że ciągle jest za mało środków na stypendia dla studentów. Zgłosiła wniosek o pozytywne zaopiniowanie planu budżetu.

Podobnie jak w odniesieniu do nauki, wszyscy dyskutanci apelowali o długofalową strategię wzrostu nakładów na szkolnictwo wyższe.

Minister T. Czerwińska udzieliła wyczerpujących wyjaśnień.

Plan budżetu w części 38 – Szkolnictwo wyższe uzyskał pozytywną opinię.

W ostatniej części posiedzenia przedstawiony został budżet w części 67 – PAN.

Na tym posiedzenie zakończono.

Spisała: Maria Sapor



POSIEDZENIE PLENARNE RADY DIALOGU SPOŁECZNEGO

Bogusław Dołęga, Marek Kisilowski, Wojciech Pillich

Rada Dialogu Społecznego a reforma szkolnictwa wyższego

Posiedzenie plenarne Rady Dialogu Społecznego, 19 października 2016 roku, odbyło się z udziałem Andrzeja Dudy, Prezydenta RP, w Pałacu Prezydenckim. Obrady prowadził Piotr Duda – Przewodniczący NSZZ „Solidarność” i Przewodniczący Rady Dialogu Społecznego, kończący swoje roczne przewodzenie Radzie. Podczas posiedzenia Jarosław Gowin – Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, dokonał prezentacji kierunków zmian i założeń reformy szkolnictwa wyższego.

W związku z omawianym tematem na posiedzenie RDS zostali m.in. zaproszeni w roli ekspertów ze strony związkowej przedstawiciele uczelnianych związków zawodowych. Krajową Sekcją Nauki NSZZ „Solidarność” reprezentowali: Bogusław Dołęga – Przewodniczący KSN oraz Wojciech Pillich – zastępca Przewodniczącego KSN.

W pierwszej uroczystej oficjalnej części posiedzenia na Sali Kolumnowej, Pani Minister Elżbiecie Witek wręczono akt powołania w skład Rady Dialogu Społecznego. Jest ona jednym z najbliższych współpracowników Pani Premier Beaty Szydło, która także wzięła udział w tej części posiedzenia. W wypowiedziach Pana Prezydenta i Pani Premier zwracano uwagę na wartość i znaczenie dialogu społecznego oraz deklarowano otwartość na niego ze strony władz.

W trakcie posiedzenia przeprowadzono głosowania – wcześniej dyskutowanych – uchwał RDS. Dotyczyły one m.in. zamówień publicznych, zmian w Doraźnym Zespole ds. Publicznych, zmian w Kodeksie Pracy (dot. wydłużenia terminów odwołania przy zwolnieniach z pracy, mediacji w miejscu pracy zamiast kierowania spraw do sądu pracy), powołania branżowego Zespołu ds. Przemysłu Motoryzacyjnego, sposobu ustalania minimalnego wynagrodzenia w zakładach leczniczych i służby zdrowia.

Minister Jarosław Gowin w prezentacji mówił o strategii na rzecz doskonałości naukowej, nowoczesnego szkolnictwa wyższego, partnerstwa z biznesem i społecznej odpowiedzialności nauki. Wskazując na statystyki, porównał w skali światowej miejsce liczby publikacji z miejscem PKB oraz wskaźnikiem stosunku nakładów na naukę względem PKB, w których krajowa nauka oceniana jest lepiej. Mówił o zmniejszeniu biurokracji, o planowanych: Narodowym Kongresie Nauki w 2017 roku, pierwszej Konferencji dotyczącej umiędzynarodowienia, która odbyła się w Rzeszowie, wejściu w życie nowej ustawy 2.0 w roku akademickim 2018/2019 lub rok później, utworzeniu Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, ustawie o stypendiach dla studentów i naukowców z zagranicy, mającej ograniczyć drenaż mózgow, flagowych projektach i produktach finansowanych przez NCBR, Narodowym Instytucie Technologicznym, doktoracie wdrożeniowym. Stwierdzając spadek jakości nauczania, wskazał na potrzebę koncentracji na badaniach i nowy algorytm rozdziału dotacji. Mówiąc o społecznej odpowiedzialności nauki, wymienił tworzenie uniwersytetów dla dzieci w wieku 6 – 16 lat i młodzieży oraz uniwersytetach 3-ciego wieku.

Bogusław Dołęga w nawiązaniu do okoliczności spotkania, stwierdził brak dialogu społecznego odpowiadającego jego definicji, zwłaszcza dialogu instytucjonalnego, w którym uwzględniona jest konstytucyjna rola związków zawodowych. Konsekwencje tych zaniedbań pojawiają się już dzisiaj. Wskazał możliwe efekty działania wprowadzanego algorytmu, który przyczyni się do zmniejszenia liczby kształconych studentów na kierunkach technicznych, np. w dolinie lotniczej (niestety uważano, że nie ma potrzeby współpracować z „Solidarnością” podczas jego tworzenia, a przecież to właśnie pracownicy odczują ujemne skutki jego niedociągnięć). Wskazał brak pojawienia się spraw pracowniczych w konkursie na założenia przyszłej ustawy. Domagał się, by nie zastępować konsultacjami środowiskowymi dialogu instytucjonalnego, gdyż są to działania, które mogą skutkować bardzo trudnymi sytuacjami społecznymi, szczególnie gdy występują tak duże braki w finansowaniu nauki i szkolnictwa wyższego, bez którego zwiększenia nie ma co mówić o powodzeniu wprowadzanych reform.

Wojciech Pillich zwrócił uwagę na zależność efektywności pracy od stosunków społecznych, także w szkolnictwie wyższym i nauce. W tym zakresie ważną rolę powinny pełnić układy zbiorowe, w tym ponadzakładowy układ zbiorowy pracy, którego przywrócenia w szkolnictwie wyższym, domaga się KSN NSZZ

„Solidarność”. Układy zbiorowe pracy są podstawą dialogu społecznego, a jednolitość warunków zatrudnienia ułatwia realizację zadań i oczekiwań ze strony szkolnictwa wyższego. Oprócz koniecznej zmiany modelu kariery akademickiej, są jednym z głównych warunków powodzenia Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Takie jednolite zasady są rekomendowane przez Europejską Kartę Naukowca i Zasady rekrutacji przy zatrudnianiu pracowników naukowych, do stosowania których zobowiązały się już liczne instytuty naukowe i uczelnie. Pełne wdrożenie Rekomendacji Komisji Europejskiej wymaga zmiany prawa obowiązującego w szkolnictwie wyższym i nauce. Zmiany prawa w szkolnictwie wyższym, w ramach aktualnie realizowanego przez Ministerstwo NiSzW projektu Ustawa 2.0, nie przewidują jednak uwzględnienia spraw pracowniczych w założeniach do ustawy i tym samym w przyszłej ustawie. Po wprowadzeniu takiej ustawy w szkolnictwie wyższym obowiązywałby Kodeks Pracy. Taka regulacja nie przystaje do zawodu nauczyciela akademickiego. W istniejącej sytuacji co najmniej logiczne jest przywrócenie w szkolnictwie wyższym możliwości zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych pracy. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” zwraca się do Pana Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego o jak najwcześniejszą inicjatywę nowelizacji Prawa o szkolnictwie wyższym. KSN prosi o wyznaczenie czasu i miejsca rozpoczęcia dialogu w tej sprawie, zgodnie z wymienianymi w tym miejscu zasadami dialogu społecznego, zapisami Konstytucji RP oraz ratyfikowanymi przez Polskę porozumieniami międzynarodowymi.

Wypowiedzi przedstawicieli Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP odnosiły się głównie do projektu algorytmu podziału dotacji dla uczelni, finansowania nauki i szkolnictwa wyższego oraz zmiany modelu kariery akademickiej.

W dyskusji wystąpił również Marek Kisilowski, Przewodniczący Komisji ds. Komunikacji i Rozwoju Związku KSN NSZZ „Solidarność”, będący z ramienia KSN obserwatorem w pracach Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej. Zbierając głos w imieniu Komitetu stwierdził, że „jednym z podstawowych elementów budowania wiedzy i kompetencji społeczeństwa jest szeroka dostępność publicznego kształcenia wyższego. Realizacja ambitnych planów Rządu RP w zakresie budowania innowacyjnej gospodarki i świadomego wartości narodowych społeczeństwa, wymaga wysokiego poziomu kształcenia adresowanego do młodych ludzi niezależnie od ich cenzusu majątkowego. Prezentowane w wypowiedziach przedstawicieli resortu nauki i szkolnictwa wyższego fragmenty założeń budzą poważne obawy i kłócą się ze zobowiązaniami wyborczymi Prawa i Sprawiedliwości. Ograniczenie liczby kształconych studentów, zmiana sposobu redystrybucji środków prowadząca do upadku społecznie niezbędnych uczelni regionalnych i specjalistycznych wskazują na planowe ograniczenie dostępności publicznego kształcenia wyższego. Jak zatem chcemy realizować ambitne plany rozwojowe i kształtować polskie elity kulturowe i gospodarcze "zwijając" publiczne kształcenie w Polsce?"

Odpowiedź Pana Ministra na takie głosy w dyskusji można sprowadzić do następujących stwierdzeń: liczba uczelni (publicznych) nie powinna się zmniejszyć, w najbliższym czasie dodatkowych środków nie będzie – przewiduje się stagnację finansowania, w 2017 roku nastąpi wzrost finansowania nauki o 50 mln zł., nowy algorytm rozdziału dotacji celowo powstawał w Ministerstwie bez wpływu czynników zewnętrznych, algorytm ma zainicjować procesy rozwojowe na uczelniach, Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy nie będzie, bo betonuje stosunki pracy, brak jest klimatu politycznego dla finansowania uczelni niepublicznych z budżetu.

Podsumowując, nie sposób nie zauważyć rozdzwienku między dotyczącą dialogu społecznego, budującą narrację najwyższych władz kraju, a intencjami resortu szkolnictwa wyższego i nauki. Zapowiadające się lekceważenie praw pracowniczych w procedurach i w programie Ustawa 2.0, przygotowujących nową ustawę o szkolnictwie wyższym, będzie miało wpływ na cały sektor nauki i stanowi to wyzwanie dla związków zawodowych. Chociaż wypowiedź Pana Ministra może być specyficznym *faux-pas*, gdyż stawia Pana Prezydenta i rząd w niezręcznej sytuacji. Przecież ceniony w resorcie ks. J. Tischner w swojej książce *Jak żyć?* pisał, że „przed nauką jest człowiek”.



BADANIA ORAZ ZATRUDNIANIE I AWANSE KADRY DYDAKTYCZNEJ I NAUKOWEJ SZKÓŁ WYŻSZYCH

Konferencja z cyklu Ustawa 2.0 – Założenia Systemu Szkolnictwa Wyższego

Omówienie

Na konferencji nt. Badania oraz zatrudnianie i awanse kadry dydaktycznej i naukowej szkół wyższych¹, Interdyscyplinarny Zespół Badawczy pod przewodnictwem prof. dr hab. Huberta Izdebskiego, przedstawił tezy części swojego opracowania powstającego w ramach projektu Ustawa 2.0. Konferencja odbyła się na SWPS Uniwersytecie Humanistyczno–społecznym w Warszawie 23 listopada 2016 roku. Hasłowo prezentowane są fragmenty wypowiedzi członków Zespołu.

Kształcenie

Humboldtowski model uczelni (jedność nauki i kształcenia) już nie wystarcza. System szkolnictwa wyższego powinien być ukształtowany na modelu uniwersytetu przedsiębiorczego. Uczelnie należy podzielić na badawcze, akademickie i zawodowe. Ważna jest społeczno – kulturotwórcza misja uczelni. Rankingi uczelni nie są najważniejsze.

Kształcimy dobrze, choć „produkt” początkowy jest coraz słabszy. U kandydatów na studia brak wiedzy. Kształcimy rzemieślników. Program Boloński został „kupiony” w najgorszym wydaniu (lic. + mgr) – każdy ma prawo dostać się na studia magisterskie. W naszych warunkach mobilność kadry jest życzeniowa. Uczzonego należy zwolnić od „produkowania papieru”, które powinna wykonywać kadra pomocnicza. Potrzebne są pieniądze dla zatrudnienia uczonych o wysokich kwalifikacjach. W zatrudnieniu potrzebna jest stabilność, m.in. ze względu na możliwość środowiskowego sekowania osoby stanowiącej konkurencję. Zalecana jest jednoetatowość.

Status pracy

Sądy nie rozeznają statusu NA, mianowania, etatu, kontraktu. Powinien być jeden standard zatrudnienia – umowa o pracę, co łączy się z własną odpowiedzialnością pracownika. Osoby dotychczas mianowane pozostają nimi tak długo jak zechcą. Reguły etyczne powinny obowiązywać, lecz Kodeks etyczny powinien być opracowany nie przez PAN ale np. przez RGNiSW. Stanowiska pozostają takie jak obecne, lecz jeszcze brak ostatecznej propozycji. Może będzie jedno stanowisko profesora plus stanowisko docenta. Konkursy na stanowiska pozostają.

Nauczyciel akademicki stał się urzędnikiem. Mianowanie jest anachronizmem. Weryfikacja pracowników przez konkursy i oceny formalnie istnieje, lecz jest niezadowolająca. Potrzebny sprawny mechanizm pozbywania się słabych pracowników.

Awanse naukowe.

Według ankiety przeprowadzonej przez CK, w bliskiej i średniej perspektywie nie są potrzebne zmiany w karierze naukowej. Jednak system nie działa dobrze, zmiany są potrzebne. Należałoby wprowadzić poznanie habilitanta. Za dużo jest dyscyplin naukowych ok. 100, a nowych wniosków jeszcze ok. 30. Są doktoraty interdyscyplinarne, lecz brak interdyscyplinarnych habilitacji. Uprawnienia równoważne habilitacji pozostają bez kontroli. Połowa wniosków o zatwierdzenie habilitacji w CK była nieskuteczna. Tytuł profesora stał się trzecim stopniem naukowym.

Potrzebne są zmiany w modelu awansu naukowego. Do dyskusji przedstawia się dwa rodzaje doktoratów: jeden dr zawodowy, a drugi dr akademicki – są jego odpowiedniki w krajach zachodnich.

¹ Sprawozdanie z konferencji przygotowane przez jej organizatorów znajduje się pod adresem: <http://www.swps.pl/nauka-i-badania/granty/5882-ustawa-2-0-zalozenia-system-szkolnictwa-wyzszego>

Doktorat akademicki odpowiadałby habilitacji. Na drugim roku studiów doktoranckich następowałby rozdział doktorantów. Który stopień doktora byłby wymagany w uczelni, zostaje zapisane w jej statucie. W tym systemie znika habilitacja.

Finansowanie

Temat finansowania będzie omawiany w grudniu br. na III Konferencji organizowanej przez Zespół, po ustaleniu struktury awansów. Niektóre z propozycji ujęte hasłowo są następujące. Mechanizm grantowy nie jest panaceum na braki systemu. Ocena jednostek jest podwójna przez PKA i CK. Uczelnia powinna być jednostką naukową, a nie instytut, wydział. Powinny być dotacje celowe, np. na utrzymanie potencjału, kontrakty. W kraju ma być jedna polityka naukowa, realizowana przez jeden resort. Podobnie polityka naukowa w uczelni. Uczelnia nie ma być federacją jednostek naukowych a uniwersytetem.

W dyskusji m.in. głos zabrała Krystyna Andrzejewska – przewodnicząca Komisji Płac KSN. Zwróciła uwagę na trudności i potrzebę w nowej ustawie uregulowania spraw płacowych, w tym kwoty bazowej.

Konferencja nt. „Badania oraz zatrudnianie i awanse kadry dydaktycznej i naukowej szkół wyższych”

Tezy wystąpienia

Temat konferencji jest podstawowy dla działalności związków zawodowych. Niestety nie może w niej uczestniczyć Bogusław Dołęga - Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, gdyż nie ma możliwości poproszenia kolegi o zastępstwo dydaktyczne ani wydania takiego polecenia.

W Krajowej Sekcji Nauki cenimy prace prof. H. Izdebskiego, korzystamy z jego komentarza do ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Znajomość istniejącego prawa, w jego pełnym wymiarze, jest bardzo ważna przy proponowaniu zmian w prawie.

Mówiąc o zmianach prawa w szkolnictwie wyższym zwracam uwagę na ramy jakie występują w jego stanowieniu. Dotychczas nie było mowy o takich uwarunkowaniach. Odwołuję się do prawnych zobowiązań, które powinny być tutaj dobrze zrozumiane. Występują ograniczenia wewnętrzne i zewnętrzne.

W wytycznych Ministerstwa NiSW do projektu Ustawa 2.0, w głównych tematach założeń brak jest spraw pracowniczych. Stanowi to ograniczenie wewnętrzne tworzonego prawa. Stosując się do zasad prawa, przy jego porządkowaniu, nie może tego składnika obecnej ustawy zabraknąć. W Prawie o szkolnictwie wyższym Dział III – Pracownicy uczelni, stanowią artykuły od 107 do 158. Można je lekceważyć? Mają marginalne znaczenie? Uwzględni się tylko model awansu naukowego? Ewentualne opracowanie spraw pracowniczych przez Zespół Pana Profesora byłoby dodatkową pracą. Ponadto w ocenie ministerialnego odbiorcy nie wiadomo czy stanowiłby to wadę czy zaletę projektu tego Zespołu? W przewidywanej sytuacji w szkolnictwie wyższym musiałyby obowiązywać tylko Kodeks pracy. Jego ścisłe przestrzeganie nie byłoby korzystne dla dydaktyki i nauki.

Powstaje **wniosek 1 logiczny**. W nowej ustawie jest konieczne odniesienie się do ponadzakładowego układu zbiorowego pracy (**PUZP**) dla szkolnictwa wyższego, uwzględniającego jego specyfikę, który ureguje sprawy pracownicze. Warto byłoby nawet wcześniej, w poprawce do obowiązującej ustawy Psw, wprowadzić możliwość zawierania PUZP, aby związki zawodowe i resorty miały czas na wynegocjowanie układu, tak aby zaczął on obowiązywać razem z nową ustawą.

Wniosek 1 ponadto uzasadniają ramy zewnętrzne. Są nimi Konstytucja RP (art. 59 ust. 2) i konwencje MOP (Nr 87 art. 8 ust. 2 oraz Nr 98 art. 4). Stanowią one dodatkowe **prawne umocowanie**

wniosku 1. W ocenie przydatności PUZP nie może być uważany za betonowanie stosunków pracy, PUZP jest cywilizowaniem stosunków pracy.

Ramy zewnętrzne ustawy wyznacza także Magna Charta Universitatum z 1988 r., która zaowocowała Deklaracją Bolońską w 1989 roku i Procesem Bolońskim. Tylko, że przystąpienie do PB 11 lat po podpisaniu Magna Charta, zaowocowało jej „teoretycznym” stosowaniem. W Magna Carta czytamy bowiem, że *Uniwersytet jest autonomiczną instytucją ... jego działalność naukowa i dydaktyczna a musi być **moralnie i intelektualnie niezależna** od wszelkiej władzy politycznej i ekonomicznej.* Z tego zapisu wynika **wniosek 2.** Nie powinno być **nadawania tytułu profesora** przez Prezydenta RP, nie może być **powoływania** PAK i przewodniczącego CKSST przez Ministra NiSW, a Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego należy przywrócić demokratyczny wybór jako przedstawicieli całego środowiska akademickiego.

Europejską Kartę Naukowca i Kodeks postępowania przy zatrudnianiu pracowników naukowych, wyrażone Zaleceniem Komisji Europejskiej, zobowiązało się wdrażać już kilkadziesiąt polskich uczelni i instytutów, a kilkanaście z nich uzyskało logo „HR Excellence in Research”, ważne przy realizacji badań w programie „Horyzont 2020”. Jak one to mogą czynić, gdy nasze prawo jest sprzeczne z podstawą dla Karty definicją – definicją doświadczonego naukowca. Na niej opiera się konstrukcja Karty i Kodeksu. Nasza definicja – całkowicie inna w duchu – znajduje się w ustawie o Narodowym Centrum Nauki. W wyniku zobowiązań podjętych przez jednostki naukowe, wdrożenie Zalecenia Komisji Europejskiej stało się obowiązkiem. Odpowiedzialność za jego spełnienie spoczywa na ustawodawcy, nie jednostce naukowej, której ustawa uniemożliwia wywiązanie się ze zobowiązań. Z akceptacji Karty i Kodeksu wynika **wniosek 3**, którym jest **brak II stopnia naukowego**.

Zdaniem KSN zmiana modelu awansu naukowego uruchomi potencjał, tkwiący w środowisku nauki i szkolnictwa wyższego. Zaprzestanie ubiegania się o tytuły powinno spowodować pracę nad osiągnięciami naukowymi, przydatnymi dla kraju, które staną się podstawą oceny pracownika. Pomoc w pracach nad takim systemem szkolnictwa wyższego, mogą stanowić opracowane w środowisku KSN projekty ustawy Psw zgłoszone w Sejmie RP: w III kadencji jako sejmowy druk nr 2701 oraz w IV kadencji jako sejmowy druk nr 2931. Opisują one całościowo system szkolnictwa wyższego bez habilitacji z jedną jednostką certyfikującą uczelnie. Zasada tych projektów jest zbliżona do prezentowanej na tej konferencji koncepcji dwóch doktoratów: zawodowego i akademickiego. W projektach KSN mamy jeden stopień doktora, lecz także późniejszą jego walidację, uprawniającą do wykonywania zaawansowanych czynności akademickich.

Stoimy przed wyzwaniem. Czy prawo traktuje się poważnie, uwzględniając istniejące zobowiązania w postaci przedstawionych ram, czy do nich dostosowujemy się „teoretycznie”? Dialog traktujemy na serio, czy – z czym się spotyka – niezależność akademicką uwarunkowuje się także jako niezależność od „mentalności związkowej”.

W wypowiedzi dostosowano się do założeń Ustawy 2.0. Nie poruszono spraw szczegółowych wynikających z przyjęcia wniosków, np. obowiązywania Karty i Kodeksu. Pomoc w dalszych pracach powinny stanowić wymienione wcześniej, opracowane w środowisku KSN projekty ustawy zgłoszone w Sejmie RP. Sprawy pracownicze obecnie zawarte w Psw, byłyby uzgodnione w negocjacjach PUZP.

Sądzimy, że nieliczni są zwolennikami polityki *hire and fire*, sprzecznej z przedstawionymi wnioskami. Ignoruje ona nie tylko zainteresowanie naukowców przewidywalnymi perspektywami zawodowymi, ale także podważa ciągłość, a tym samym jakość pracy tak w dziedzinie badań jak i nauczania. Mamy nadzieję, że dla wielu ważny jest przekaz ks. prof. J. Tischnera, który w książce „Jak żyć?” pisał, że **przed nauką jest człowiek**.

Wojciech Pillich

XXV posiedzenia Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Uwagi do XXV posiedzenia Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego

w dniu 13.10.2016 r.

O posiedzeniu (ze strony ministerstwa udział wzięła tylko podsekretarz stanu prof. Teresa Czerwińska) można krótko powiedzieć, że się tylko odbyło. Mimo bardzo ważnych tematów przewidzianych w porządku obrad:

1. Koncepcja zmian algorytmu podziału dotacji podstawowej dla uczelni akademickich i zawodowych.
2. Prace zespołu roboczego do spraw systemu finansowania studiów i pomocy materialnej dla studentów (Zespół powołany przez RGNiSzW).

Pani minister T. Czerwińska przedstawiła na wstępie przebieg prac, jakie od czerwca br. prowadzono w ministerstwie nad nowym algorytmem („bo stary był powszechnie krytykowany”). Nowy algorytm według założeń ma być bardziej projakościowy, większą wagę ma przywiązywać do składnika kadrowego, z czego będzie wynikać ograniczenie „pogoni za zwiększaniem liczby studentów”. Należy lepiej powiązać zadania dydaktyczne z nauką i badaniami potrzebnymi dla „innovacyjnej gospodarki”. Większy nacisk na umiędzynarodowienie studiów i wymianę kadry z zagranicznymi uczelniami – to wg Pani Minister podstawowe sprawy, które nowy algorytm próbuje rozwiązać. W pracach nad algorytmem uwzględniano uwagi, jakie zgłaszały konferencje rektorów różnych typów szkół wyższych!!! **Ponadto algorytm prawdopodobnie będzie działał przez jakieś dwa–trzy lata, do wejścia nowej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym**. Obecnie materiał od 06.10. 2016. został przekazany do konsultacji powszechnej i **na uwagi ministerstwo przewiduje czas 30 dni**. Co istotne, algorytm cały czas jest jeszcze doskonalony, więc trzeba te zmiany śledzić na bieżąco na stronach ministerstwa.

Główny prelegent prof. Jerzy Wilkin przedstawił projekt nowego algorytmu w wersji aktualnej na dzień 13.10.2016 r. Zwrócił uwagę na fakt, że obecnie mamy do czynienia z wyraźnym wzrostem kosztów kształcenia (efekt licznych inwestycji w szkolnictwie wyższym) przy jednoczesnym spadku liczby studentów. Miał wątpliwości, czy przyjęty w algorytmie nowy człon jest dostatecznie projakościowy.

Dr Andrzej Kiebała (szef zespołu roboczego RG) powiedział, że zespół zajmował się jedynie przygotowaniem założeń do zmian w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym, a raport w tej sprawie ma powstać do grudnia 2016 r. W lutym 2017 r. ma być przedstawiony na posiedzeniu prezydium RG, a jego ostateczne opracowanie może być przyjęte przez Radę na posiedzeniu plenarnym w marcu 2017 r. Sprawami sposobu podziału dotacji podstawowej zespół w ogóle się nie zajmował.

Na wstępie dyskusji doc. dr inż. Marek Kisilowski przypomniał pokrótce stanowisko, jakie przyjął związek NSZZ „Solidarność” oraz KSN i co wynika z rozmów prowadzonych z Premierem J. Gowinem, a jeszcze wcześniej z kandydatem (wtedy) na Prezydenta RP Andrzejem Dudą. To wystąpienie wywołało wyraźną konsternację Pani Minister.

Zabierający głos w dalszej dyskusji podzielili się wyraźnie na dwie grupy zadowolonych z proponowanych zmian (uczelnie techniczne i uniwersytety), np. prof. E. Jezierski (Pł) podkreślał klarowność nowego projakościowego składnika algorytmu. Drugą grupę, krytycznie odnoszącą się szczególnie do wskaźnika przeniesienia na poziomie 0,5, stanowili przedstawiciele uniwersytetów „przymiotnikowych”, przede wszystkim ekonomicznych i medycznych uczelni. (Artyści nie zabierali głosu). Ja zapytałem, czy przeprowadzono analizę porównawczą, jak zmieniłaby się dotacja dla uczelni, gdyby zastosowano algorytm bez stałej przeniesienia, co moim zdaniem pozwoliłoby ocenić jego „siłę działania”. Pani Minister odpowiedziała, że takiej symulacji nie przeprowadzono, ale badano, jak zadziała algorytm z uwzględnieniem ograniczeń do +_5% dotacji i dla uczelni technicznych; pięć z nich uzyskałoby dotację wyższą niż ubiegłoroczna, a z uniwersytetów aż jedenaście znalazło się w tej grupie.

Opinie RG miała opracować komisja ekonomiczno-prawna. Jej przewodniczący prof. J. Szambelańczyk przedstawił jednak tylko ogólny projekt uchwały RG, ponieważ nie udało się ani na posiedzeniu komisji, ani w prezydium wypracować spójnego stanowiska RG. Jedną z przedstawionych uwag budzi moje wątpliwości (nie wiem czy znajdzie się ona w ostatecznej opinii, jaką wyda RG), Komisja ekonomiczno-prawna uważa, że słabością proponowanego algorytmu jest zróżnicowanie wag składników w zależności od typów uczelni. Moim zdaniem, to jest właśnie zaleta sposobu podziału, wynikająca z faktu, że wszystkie składniki algorytmu (nawet współczynnik kosztocłonności kształcenia) są jedynie wskaźnikami służącymi do podziału dotacji w sposób możliwie racjonalny. W związku z tym faktem Rada ma głosować nad stanowiskiem w sprawie w trybie obiegowym, również ten tryb procedowania przyjęto do zaopiniowania dokumentów „Objaśnienia projektu budżetu w zakresie szkolnictwa wyższego oraz w części 38 – Szkolnictwo wyższe, do projektu ustawy budżetowej na rok 2017”, „Objaśnienia projektu budżetu w części 28 – Nauka, do projektu ustawy budżetowej, na rok 2017”, oraz „Objaśnienia projektu budżetu w części 67 – Polska Akademia Nauk na rok 2017”. Natomiast „Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju” RG poparła (z drobnymi uwagami, które na posiedzeniu plenarnym nie były referowane).

Przedstawiam tę wycieczkę prac RG z pełną premedytacją, wydaje mi się, bowiem, że RG jest coraz bardziej spychana na margines – do opiniowania dostaje objaśnienia a nie projekt budżetu, ustawę ma ostatecznie opiniować nowo powołana Rada Kongresu Nauki. To może mało znaczące, ale zmieniono członkom Rady przepustki do ministerstwa z pracowniczych na gości; mała rzecz, a jednak coś znaczy.

Andrzej Bartczak

XVI Konferencja Instytutów Badawczych

W drugiej połowie października 2016 r. odbyła się XVI Konferencja Instytutów Badawczych. Omawiano rządowe koncepcje reorganizacji instytutów badawczych. Przedstawiono własną koncepcję utworzenia sieci instytutów badawczych. Opracowano obszerny dokument skierowany do wicepremiera Mateusza Morawieckiego. Dziękujemy za udostępnienie tego wystąpienia. Zamieszczamy je poniżej. Poruszaną na Konferencji tematykę KSN jest żywo zainteresowany. Red.

Mateusz Morawiecki
Wicepremier, Minister Rozwoju i Finansów
Ministerstwo Rozwoju

3573/2016/W/G

Gliwice, 27.10.2016 r.

Szanowny Panie Premierze,

W dniu 17 października br. odbyła się w Krakowie, zorganizowana przez Instytut Odlewnictwa, kolejna XVI Konferencja Instytutów Badawczych nadzorowanych przez Ministerstwo Rozwoju, z udziałem przedstawicieli Instytutów Badawczych innych Ministerstw. Obrady konferencji prowadził Dyrektor Instytutu Odlewnictwa prof. Jerzy Sobczak.

W ramach Konferencji miało miejsce szereg prezentacji, w tym prezentacje:

- Podsekretarza Stanu MR Jadwigi Emilewicz,
- Podsekretarza Stanu MNSW Piotra Dardzińskiego.

Pod przewodnictwem prof. Leszka Rafalskiego, przewodniczącego Rady Głównej Instytutów Badawczych (RGIB) w Polsce, odbyła się sesja poświęcona przyszłości Instytutów Badawczych w Polsce. Prof. Leszek Rafalski przedstawił i szczegółowo uzasadnił stanowisko Rady Głównej IB w zakresie reorganizacji IB w Polsce zdecydowanie kwestionując celowość utworzenia Narodowego Instytutu Technologicznego.

Została **przedstawiona koncepcja RG IB utworzenia sieci instytutów badawczych** wraz z uzasadnieniem.

Stanowisko Konferencji Instytutów Badawczych Ministerstwa Rozwoju jest następujące:

1. Nowa polityka gospodarki – Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju ukierunkowana jest, co nas bardzo cieszy, na nowe polskie technologie i produkty, innowacyjne rozwiązania z udziałem polskiego kapitału, ekspansję eksportową, tworzenie nowych przedsiębiorstw (start-upów) i wiele innych ważnych kierunków rozwoju polskiej gospodarki.
2. Program ten tworzy nowe możliwości działania dla Instytutów Badawczych, które są bezpośrednio powiązane i codziennie współpracują z przedsiębiorstwami. Są centrami badań i rozwoju branż i sektorów gospodarczych, stanowią marki polskie o uznanej pozycji, a tradycje niektórych z nich sięgają okresu międzywojennego. Instytuty Badawcze są najsilniejszym i najbardziej efektywnym pionem polskiej nauki w zakresie badań ukierunkowanych na innowacyjne technologie, co wynika z takich czynników jak posiadanie instalacji pilotażowych, unikalnej aparatury badawczej. pełnej znajomości technologii światowych, bezpośredniej współpracy z przedsiębiorstwami, specjalistycznej kadry naukowej. Nie byłoby rozwoju polskiej gospodarki bez Instytutów Badawczych. które realizują procesy badań. transferu technologii i komercjalizacji od kilkudziesięciu lat z dużym powodzeniem. Trzeba dodać, że instytuty badawcze działały i działają w sytuacji niepełnego zaangażowania firm i przedsiębiorstw w przedsięwzięcia innowacyjne, a także niskiego poziomu finansowania badań w naszym kraju.
3. Konferencja z uznaniem podkreśla znaczenie takich działań rządu jak:
 - utworzenie Rady ds. Innowacyjności (choć zastanawia brak przedstawicieli polskiej nauki w tej Radzie);
 - utworzenie Polskiego Funduszu Rozwoju;
 - Mała ustawa o Innowacyjności, szczególnie w zakresie ulg podatkowych dla przedsiębiorstw realizujących projekty B+R;
 - Duża ustawa o Innowacyjności przewidywana do uchwalenia do końca 2017 r. która wymaga jednak pogłębionej oceny propozycji zawartych w Białej Księdze Innowacyjności z ukierunkowaniem na zagadnienia kluczowe w tym zakresie.

4. Konferencja wyraża negatywne stanowisko w odniesieniu do propozycji przedstawionych przez min. Piotra Dardzińskiego w zakresie koncepcji tworzenia Narodowego Instytutu Technologicznego. Nasze negatywne stanowisko wynika z następujących przyczyn:

4.1 IB działają w zakresie określonym Ustawą o Instytutach Badawczych i w związku z tym prowadzą różne formy działalności:

- badania poznawcze,
- badania wyprzedzające,
- badania stosowane, finansowane przez krajowych i zagranicznych partnerów przemysłowych,
- badania stosowane w ramach przedsięwzięć finansowanych przez NCBR, PARP, projekty europejskie, w tym w ramach Programu Horyzont 2020,
- prace usługowe,
- produkcję małotonażową materiałów. urządzeń i aparatury,
- eksport urządzeń i instalacji,
- upowszechnianie wyników badań naukowych i prac rozwojowych,
- opracowanie ocen dotyczących stanu i rozwoju poszczególnych dziedzin nauki i techniki oraz sektorów gospodarki oraz implementacja w zakresie wykorzystywania w kraju najnowszych osiągnięć światowej nauki i techniki,
- prowadzenie działalności normalizacyjnej oraz certyfikacyjnej wyrobów, prowadzenie działalności w zakresie informacji naukowej, technicznej, prowadzenie badań w akredytowanych laboratoriach badawczych, walidacji metod badawczych, pomiarowych oraz kalibracji aparatury dla krajowego i zagranicznego przemysłu,
- rady naukowe wielu instytutów posiadają uprawnienie do nadawania stopni doktora, doktora habilitowanego oraz przeprowadzania postępowań o nadanie tytułu naukowego profesora.

Celem tych działań jest:

- opracowanie nowych technologii i wyrobów oraz wdrażanie innowacji produktowych i procesowych, jak również wspieranie innowacji technologicznych oraz organizacyjnych polskich przedsiębiorstw,
- transfer i komercjalizacja rozwiązań w kraju i zagranicą,
- dorobek naukowy i patentowy,
- zabezpieczenie dobrych wyników finansowych i stabilizacja zatrudnienia wysokokwalifikowanych pracowników,
- wytwarzanie w związku z prowadzonymi badaniami naukowymi i pracami rozwojowymi aparatury, urządzeń, materiałów oraz innych wyrobów,
- prowadzenie działalności wydawniczej związanej z prowadzonymi badaniami naukowymi i pracami rozwojowymi,
- prowadzenie studiów doktoranckich oraz podyplomowych, związanych z prowadzonymi przez instytut badaniami naukowymi i pracami rozwojowymi,
- prowadzenie innych form kształcenia, w tym szkoleń oraz kursów doszkalających,
- uzyskanie wysokiej kategorii w ocenie parametrycznej.

IB powinny kontynuować swoją dotychczasową działalność.

W świetle tego **nieuzasadniony** jest podział instytutów badawczych na sztuczne i nieadekwatne do rzeczywistości **kategorie**, co ma stanowić **podstawę** do tworzenia NIT.

4.2. W prezentacji min. Piotra Dardzińskiego przedstawione są rzekome dylematy Instytutów Badawczych, które dylematami nie są. IB MR są w pełni rozpoznawalne w skali międzynarodowej i można wymienić kilkadziesiąt takich instytutów, jak Instytut Lotnictwa, GIG, Narodowe Centrum Badań Jądrowych, Instytut Spawalnictwa, Instytut Odlewnictwa, IChPW, Instytut Elektrotechniki, Instytut Nafty i Gazu, ICSO, Instytut Nowych Syntez Chemicznych, IMP, INOP, PIAP, Instytut Biopolimerów i Włókien Chemicznych, ITME, Instytut Ceramiki i Materiałów Budowlanych, Instytut Chemii Przemysłowej, Instytut Farmaceutyczny, Instytut Mechanizacji Budownictwa i Górnictwa Skalnego, Instytut Metali Nieżelaznych, Instytut Metalurgii Żelaza, KOMEL, IPS TABOR, Instytut Przemysłu Organicznego, Instytut Technologii Eksploatacji-PIB, Instytut Technologii Elektronowej, Instytut Tele- i Radiotechniczny, Instytut Włókiennictwa, ITAM, Instytut Zaawansowanych Technologii Wytwarzania, Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych, PIMOT i inne o wielkich tradycjach i znaczących osiągnięciach. Potencjał kadrowy instytuty kształtują na poziomie uwzględniającym obszar badań w powiązaniu z rynkiem odbiorców.

Działalność IB znajduje się w nadzorze poszczególnych ministerstw, które cenią rolę i działalność

instytutów na rzecz poszczególnych sektorów gospodarczych.

Instytuty działają w zakresie transferu wiedzy do gospodarki - jest to ich podstawowa misja wynikająca z ustawy o Instytutach Badawczych i czynią to, w stosunku do innych pionów nauki, najbardziej skutecznie (wg raportu Copernicus Index). Z raportu tego wynika, że **udział IB w efektach wdrożeniowych komercjalizacji badań wynosi 84%** w odniesieniu do wszystkich jednostek naukowych w naszym kraju.

- 4.3. Raport NIK z 2014 r. jest raportem cząstkowym z działalności 7 instytutów i zawiera zapisy o charakterze ogólnym, a niektóre stwierdzenia można raczej uznać za w pełni pozytywne, np. 2-krotny wzrost opatentowanych wynalazków, z których 20% znalazło zastosowanie w praktyce (co jest wynikiem bardzo dobrym).

Ogólnie należy podkreślić, że działalność instytutów działających na rzecz określonych branż i sektorów nadzorowanych przez ministerstwa jest formą najbardziej efektywną w zakresie współpracy bezpośredniej z przedsiębiorstwami, w zakresie transferu i komercjalizacji oraz realizacji strategii rozwoju tych branż i sektorów i jest formą lepszą w stosunku do koncepcji dużej organizacji badawczej, która oznacza centralizację i naturalnie z tego wynikającą zwiększoną biurokratyzację, zmniejsza bezpośrednią odpowiedzialność i inicjatywę instytutów, co jest szczególnie istotne w warunkach niskiego budżetu nauki w naszym kraju i jak dotychczas niskiej aktywności innowacyjnej przedsiębiorstw. Koncepcja NIT oznacza też faktycznie zmniejszenie potencjału badawczego naszego kraju oraz brak kontynuacji i tradycji działalności uznanych w świecie Instytutów Badawczych, a także wiele innych, negatywnych skutków w tym w zakresie akredytacji laboratoriów, skutków finansowych związanych z utratą samodzielności instytutów zobowiązanych do realizacji zobowiązań zawartych w projektach krajowych i europejskich, a także:

- utratę członkostwa w międzynarodowych stowarzyszeniach i organizacjach naukowych oraz związanych z nim uprawnień, m.in. do nadawania międzynarodowych certyfikatów wyrobom/produktom;
- utratę prestiżowych tytułów i wyróżnień, np. logo *HR Excellence in Research* nadawanego przez Komisję Europejską, premiowanego w konkursach ogłaszanych w ramach programów ramowych UE;
- utratę praw własności i współwłasności patentów, w tym patentów międzynarodowych, jak również praw do uzyskania ochrony patentowej;
- utratę członkostwa w międzynarodowych konsorcjach naukowych lub naukowo-przemysłowych, gdzie wymagana jest osobowość prawna partnerów;
- zagrożenie utrzymania trwałości projektów realizowanych w ramach poprzedniej perspektywy finansowej POIG przez IB – liderów lub partnerów konsorcjów oraz realizacji zawartych umów licencyjnych;
- utratę posiadanych przez IB certyfikatów zarządzania jakością (ISO) oraz certyfikatów akredytacji (PCA i OiBIMON) laboratoriów badawczych będących w strukturach organizacyjnych IB.

5. Uważamy, że dalszy postęp w zakresie efektywności działalności IB wymaga:

- 5.1. Umacniania, a nie osłabiania IB, co niestety jest widoczne w ostatnim okresie,
- 5.2. Rozwoju Instytutów, szczególnie tych, które stanowią narodową markę naszego kraju o uznanej pozycji krajowej i międzynarodowej, co wymaga utrzymania ich samodzielności działania i pełnej osobowości prawnej.
- 5.3. Zabezpieczenia stabilności i wzrostu środków statutowych, wynikających z kategoryzacji jednostek naukowych szczególnie dla prowadzenia działań **wyprzedzających** na poziomie TRL=4-5, które stanowią podstawę do realizacji projektów wdrożeniowych wspólnie z przedsiębiorstwami oraz przygotowania ofert dla partnerów zagranicznych i realizacji projektów europejskich.

Instytuty podlegają **kategoryzacji**, która jest odzwierciedleniem ich różnego potencjału badawczego i osiągnięć, i jest to **jedynie sensowny sposób zróżnicowanej oceny instytutów badawczych**. Warto dodać, że w zasadzie ocena jednostek naukowych powinna być jednorodna i obejmować wszystkie jednostki naukowe, w podziale na poszczególne grupy, bez podziału na pionow naukowe, co dałoby bardziej obiektywny opis istniejącego stanu polskiej nauki.

5.4. Weryfikacji zasad POIR pozwalającej szczególnie na:

- 1) tworzenie konsorcjów dla wspólnej realizacji projektów przez przedsiębiorstwa i jednostki naukowe szczególnie w osi I, co jest ogólną zasadą przyjętą w UE; i brak tej regulacji prowadzi do dezintegracji nauki i gospodarki;
- 2) zwiększenie poziomu finansowania osi IV dla realizacji projektów aplikacyjnych. programów

strategicznych. projektów interdyscyplinarnych realizowanych wspólnie przez IB, Uczelnie i Instytuty,
3) likwidację realizacji projektów w ramach umów o dzieło, bo takie umowy oznaczają brak odpowiedzialności, stabilności i ciągłości działania zespołów badawczych.

- 5.5. Intensyfikacji działań w kierunku większego zaangażowania przedsiębiorstw w realizacji strategii rozwoju w oparciu o nowe inwestycje i innowacje.
- 5.6. Wzrostu finansowania nauki w okresie do 2020 r. do 2,0% PKB, co może być bardzo trudne do osiągnięcia przy aktualnym bardzo niskim poziomie finansowania, odbiegającym znacząco (przeszło 2-krotnie) od średniej europejskiej.
- 5.7. Silnego zaktywizowania jednostek naukowych i przedsiębiorstw do realizacji projektów w ramach Programu Horyzont 2020, eksportu polskich nowych technologii i produktów, realizacji projektów dla partnerów zagranicznych, a ogólnie **umiędzynarodowienia polskiej nauki**.
- 5.8. Istnieje konieczność podniesienia poziomu kształcenia w szkołach wyższych, przygotowania nowych liderów polskiej innowacyjności w zakresie technologii i produktów, czego dobrym wyrazem są proponowane przez MNiSW doktoraty przemysłowe.

Jednocześnie proponujemy, aby następny etap restrukturyzacji IB obejmował koordynację działalności IB szczególnie dla realizacji dużych programów rządowych, interdyscyplinarnych, europejskich. Koordynacja ta może być realizowana przez ukształtowanie grup i sieci instytutów badawczych, co zostało zaproponowane przez RGIB i przedstawione szczegółowo w toku konferencji przez wiceprzewodniczącego RG IB dr Andrzeja Kruegera.

Proponujemy przyjęcie tej propozycji, jako podstawy do dalszego doskonalenia działalności instytutów badawczych.

Szanowny Panie Premierze,

Konferencja nasza wyraża pełne poparcie dla realizacji Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, a jednocześnie podkreślamy, że IB mają w tej strategii do spełnienia bardzo istotną rolę.

Proponowany kształt NIT z pozbawieniem Instytutów Badawczych samodzielności i osobowości prawnej oraz niezbędnych dla każdej jednostki naukowej środków na działalność statutową spowoduje znaczące zmniejszenie potencjału badawczego naszego kraju oraz efektywności badań, tak ważnych w realizacji Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju.

Podkreślamy, że Instytuty Badawcze, jako jedyny pion nauki w naszym kraju, z powodzeniem realizują transfer wiedzy do gospodarki, a realizacja Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju pozwoli nam ten transfer realizować w sposób bardziej skuteczny. Aby tak się stało, Instytuty Badawcze powinny zachować swoją tożsamość i samodzielność działania w ramach systemu koordynacji proponowanego przez Radę Główną Instytutów Badawczych oraz mieć zapewnione lepsze wsparcie dla realizacji swojej misji.

Proponujemy zorganizowanie w krótkie Kongresu Nauka – Gospodarka w celu określenia kierunków zespolonych działań Rządu, przedsiębiorstw i instytutów badawczych w tym zakresie.

W imieniu uczestników konferencji Instytutów Badawczych – Komisja Wnioskowa:

- | | |
|--------------------------------|---|
| Prof. Zbigniew Śmieszek | – Wiceprzewodniczący Honorowy RG IB |
| Prof. Jerzy Sobczak | – Instytut Odlewnictwa |
| Dr Andrzej Krueger | – Wiceprzewodniczący RG IB |
| Prof. Hanna Wiśniewska-Weinert | – Instytut Obróbki Plastycznej |
| Prof. Danuta Ciechańska | – Instytut Biopolimerów i Włókien Chemicznych |
| Prof. Tomasz Babul | – Instytut Mechaniki Precyzyjnej |
| Dr Marek Daszkiewicz | – Sekretarz RG IB |
| Michał Janasik | – Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla |
| Dr Ireneusz Marciniak | – Instytut Technologii Materiałów Elektronicznych |
| Prof. Wiesław Wilczyński | – Instytut Elektrotechniki |
| Prof. Adam Witek | – Instytut Ceramiki i Materiałów Budowlanych |



Przewodniczący Komisji Krajowej Piotr Duda w sprawie zamrożenia odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych

Niezależny Samorządny Związek Zawodowy

Solidarność

Przewodniczący Komisji Krajowej

Piotr Duda

80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24
tel. +48 58 308 44 80 fax +48 58 308 42 19
kkmzsz@solidarnosc.org.pl

KANCELARIA SENATU RP
GABINET PRzewodniczącego SENATU
wpłynęło: NS. M. 2016r.
nr:

L.dz. PBE/65335/1535/2016

Gdańsk, 14 listopada 2016 roku

Szanowny Pan
Stanisław Karczewski
Marszałek
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

Zwracam się z wnioskiem o uwzględnienie w toku prac Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad ustawą z dnia 4 listopada 2016 o *szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017 (druk nr 317)*, zwanej dalej ustawą, negatywnego stanowiska NSZZ „Solidarność” w sprawie zamrożenia odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych.

Po pięciu latach zamrażania wynagrodzenia, stanowiącego podstawę do ustalania odpisu podstawowego na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, nadszedł czas na odstępnie od tej praktyki. Konsekwencją zaproponowanej w art. 17 ustawy zmiany w ustawie z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (Dz.U. z 2016 r. poz 800) jest realne obniżenie środków na pomoc pracownikom i ich rodzinom, a także emerytom i rencistom, którzy znajdują się w najtrudniejszej sytuacji społeczno-ekonomicznej.

Zamrożenie odpisu podstawowego na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych skutkować będzie także realnym obniżeniem naliczania funduszu dla czynnych i emerytowanych pracowników administracji i obsługi szkół oraz zmniejszeniem wysokości świadczenia urlopowego nauczycieli.

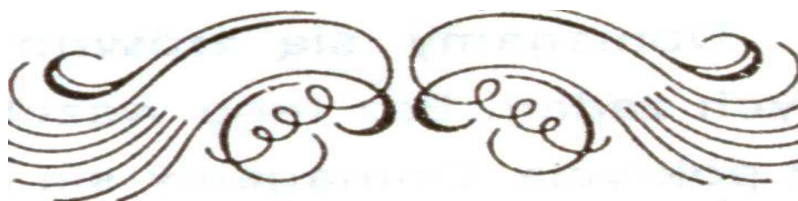
Na negatywną ocenę zasługuje również ustalenie w roku 2017 odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla nauczycieli, o którym mowa w art. 53 ust.1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 roku- Karta Nauczyciela, z zastosowaniem kwoty bazowej obowiązującej w dniu 1 stycznia 2012 (art. 2 ustawy) oraz zamrożenie na poziomie wynagrodzeń osobowych z 2013 r. podstawy odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla pracowników uczelni (art. 3 ustawy).

Nie możemy zaakceptować sposobu przedstawienia skutków finansowania zamrożenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Ograniczono je jedynie do szacunków w zakresie oszczędności w wydatkach budżetu państwa, nie uwzględniając wpływu zamrożenia na spadek dochodów z tytułu podatku od towarów i usług VAT (ubytki ponad 434 mln zł) oraz podatku dochodowego od osób fizycznych PIT (ubytki ponad 358 mln zł). Nie ma również uzasadnienia na tak niewspółmiernie duży wzrost szacowanych oszczędności u pracodawców prowadzących działalność w formie jednostek budżetowych (wzrost oszczędności o 26,6%) w stosunku do szacunków poprzedniego roku, przy założeniu braku wzrostu planowanego zatrudnienia oraz braku znaczącego wzrostu wynagrodzeń, a także tak dużego wzrostu oszczędności w zakresie odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla nauczycieli (wzrost oszczędności o 31,6%) przy nie zmienionej zasadzie naliczania odpisu.

Związki zawodowe nie mogą zaakceptować propozycji, która utrwała złą praktykę szczególnie, gdy dotyczy ona osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji, a koszty odmrożenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych są wręcz pozytywne dla budżetu państwa.

Wnoszę o uwzględnienie w toku prac legislacyjnych zmian do wyżej wymienionych przepisów ustawy.

Z wyrazami szacunku
Piotr Dudek



Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze zabiera głos w sprawach szkolnictwa wyższego

Warszawa, dnia 12 października 2016 r.

Stanowisko nr 2 XXXII Walnego Zebrania Delegatów Regionu Mazowsze


ws. naruszeń prawa pracy w szkołach wyższych

WZD NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze wyraża sprzeciw wobec przypadków nieprawidłowości w zatrudnieniu i naruszeń prawa pracy pracowników szkolnictwa wyższego - w tym nauczycieli akademickich – takich jak:


- niezgodne z art. 147 i art. 1511 Kodeksu Pracy wynagrodzenie za pracę w niedzielę i inne dni wolne od pracy (praca wynagradzana jak w dni powszednie),
- niezgodne z art. 151 brak wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych tam gdzie jest prowadzona ewidencja czasu pracy nauczyciela akademickiego,
- niezgodne z art. 149 próby ewidencjonowania czasu przebywania nauczyciela akademickiego na uczelni. Na mocy Ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym czas pracy nauczyciela akademickiego jest ustalony poprzez podanie tzw. pensum, czyli czasu pracy ze studentami „przy tablicy”, zatem jest to system zadaniowy nie podlegający ewidencjonowaniu.
- odmowa wynagrodzenia za pracę wykraczającą ponad obowiązki określone w Ustawie Prawo o Szkolnictwie Wyższym jak np. dyżury lekarzy weterynarii w klinikach weterynaryjnych, promotorstwo i opieka nad pracami licencjackimi i magisterskimi itp.
- skracanie w umowach o pracę do dwu tygodni okresu wypowiedzenia stosunku pracy tym pracownikom uczelni, którzy mieliby prawo, ze względu na staż pracy, do dłuższych okresów wypowiedzenia na podstawie Kodeksu Pracy.
- rozwiązywanie z nauczycielami akademickimi stosunku pracy w trakcie trwania semestru- naruszenie art. 121 ust.4 PoSzW,
- „kontraktowanie” zajęć dydaktycznych z pracownikami nie mającymi uprawnień pedagogicznych,
- „kontraktowanie” zajęć dydaktycznych pozbawiając tym samym nauczycieli akademickich do płatnych urlopów wypoczynkowych.

Protokolanci:

Przewodniczący WZD RM:


Maja Orowiecka


Stanisław Jezierski


Aneta Zbrzeźniak

Warszawa, dnia 12 października 2016 r.

Stanowisko nr 7
XXXII Walnego Zebrania Delegatów Regionu Mazowsze

ws. odpisu na ZFŚS w szkołach wyższych

WZD NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze popiera dążenia organizacji związkowych NSZZ „Solidarność” uczelni wyższych do podjęcia odpowiednich starań w celu ustalenia w art. 157 ust 1. PoSzW treści:

”Dla pracowników uczelni publicznych tworzy się odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w wysokości 6,5% planowanych przez uczelnię aktualnych, rocznych wynagrodzeń osobowych bez względu na źródło ich finansowania”.


Uzasadnienie


Obecny Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych w państwowych uczelniach:

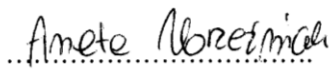
- liczony jest od wynagrodzeń z 2013 r. co nie uwzględnia zwiększenia wynagrodzeń skutkiem podwyżek ostatnich lat.
- w ustawie o budżecie odpis ograniczony jest tylko do wynagrodzeń finansowanych z dotacji ministerialnej na działalność dydaktyczną przy pozostawieniu uprawnień do korzystania z funduszu przez wszystkich pracowników. Powoduje to radykalne i systematyczne zmniejszanie środków funduszu a tym samym dewaluację możliwości udzielania świadczeń i pomocy socjalnej pracownikom.

Protokolanci:

Przewodniczący WZD RM:


.....
Maja Orowiecka


.....
Stanisław Jezierski


.....
Aneta Zbrzeźniak

TROCĘ HISTORII

Stanisław Weiss ps. „Pius” – wspomnienia syna

Część I

Wielokrotnie pisałem o Żołnierzach Wyklętych. O większości z nich można przeczytać w Wikipedii oraz wielu publikacjach. Jednak wielu z nich jest do dzisiaj całkowicie nieznanymi i nie ma na ich temat żadnych publikacji. Dotyczy to zwłaszcza tych, którym udało się zatrzeć za sobą ślady i których nie udało się namierzyć bezpiecznie. Wielu z nich wyemigrowało zaraz po wojnie i znalazło się poza zasięgiem służby bezpieczeństwa, ale byli i tacy, którzy spokojnie dożyli starości w kraju i zmarli śmiercią naturalną, unikając nawet więzienia. Do takich należał mój Ojciec. Czuję się w obowiązku napisać na jego temat. Jednak zaznaczam, że nie należy traktować jego życiorysu jako czegoś indywidualnego. Jest to po prostu jeden z wielu cichych bohaterów walki z okupantami Polski, zarówno tymi z zachodu, jak i tymi ze wschodu. Dzięki temu, że był on moim Ojcem, udało mi się osadzić jego osobę w otoczeniu rodziny i w perspektywie syna, który przez wiele lat nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie mu towarzyszyło. Dopiero czytając życiorysy jego kolegów, w tym Romualda Rajsa „Burego”, zrozumiałem, jak wielkie było moje szczęście, że mojemu ojcu udało się odsunąć te niebezpieczeństwa od rodziny.

Na początku kilka słów o rodowodzie Weissów. Wieść gminna głosi, że moi przodkowie mieszkali gdzieś w Saksonii, Bawarii lub w Austrii. Podobno pełne nazwisko rodowe było Weiss von Weissenfels lub Weissenfeld. W atlasie znalazłem miejscowość Weissenfels koło Lipska, więc chyba pierwsza wersja nazwiska jest prawidłowa. Za czasów saskich któryś z przodków (podobno Jan) przeniósł się do Polski w okolice Jarosławia. Jak podaje mój stryj, posiadał tam 7 młynów, a część miasta nosiła nazwę Weissówka. Jeszcze przed wojną była w Jarosławiu ulica o tej nazwie. Później rodzina rozpełzła się po całym cesarstwie austro-węgierskim. Trafili do Lwowa, Krakowa, Budapesztu i Wiednia, ale i do mniejszych miejscowości, takich jak Brody czy Żółkiew.

Do tej pory udało mi się dotrzeć do śladów mojego pradziada Jana Weissa, który został ochrzczony w kościele parafialnym w Jarosławiu, a urodził się w miejscowości Tywonia pod Jarosławiem w 1852 roku. Jego najmłodszy syn, a mój dziadek, urodził się w Uchnowie koło Żółki w 1889 roku. Jan Weiss był rewizorem bydła, czyli komornikiem, który zajmował się wycenami i zajęciami bydła za długi. Był synem Aleksandra i Józefy z domu Ryżewicz. Aleksander Weiss był zarządcą majątku w Tywonii. W tym czasie majątek należał do rodziny Siemieńskich. Żoną Jana Weissa była Zuzanna z domu Piazza, córka Włocha Giorgio Piazza i Apolonii z domu Brzyskiej, wdowa po Stanisławie Szamocie. Mój kuzyn Waldek Burkiewicz znalazł informację, że z pierwszego małżeństwa Zuzanna miała dwóch synów Eligiusza i Emanuela, a ich wnuk, syn Emanuela, też Stanisław Szamota, został księdzem. Z Janem Weissem Zuzanna miała co najmniej sześciu synów (stryj Ludwik twierdził, że było ich jedenastu). Osobiście poznałem tylko dwóch: mojego dziadka Franciszka i jego starszego brata Rudolfa (obydwaj po wojnie mieszkali w Rzeszowie, Rudolf przy ul. Marszałkowskiej 10, a Franciszek przy ul. Grunwaldzkiej 1). Poza nimi był jeszcze na pewno Herman (w archiwum domowym jest jego zdjęcie w mundurze oficera wojska polskiego). Podobno mieszkał we Lwowie i zmarł na serce jeszcze przed wojną. Następnym był Stefan, który mieszkał również we Lwowie w pobliżu dworca i pracował na kolei. Był ojcem chrzestnym mojego taty. Podczas okupacji działał w konspiracji, a mój stryj Ludwik, będąc członkiem AK ps. „Igiełka”, dostarczał mu między innymi opatrunki i materiały medyczne. Nie mam żadnych informacji, co się z nim stało po wojnie. Byli jeszcze Lucjan i Bolesław, ale zginęli podczas I Wojny Światowej. O potomkiniach płci pięknej wiem, że były co najmniej dwie: jedna to Maria Celestyna – bliźniaczka dziadka Rudolfa, a druga to Kazimiera. Niestety o ich losach nie mam dotychczas żadnych informacji.

Mój dziadek ożenił się w 1911 roku z Marią Grudzińską. W ich akcie ślubu występują adnotacje rodziców obojga państwa młodych wyrażających zgodę na zawarcie małżeństwa przez ich nieletnie dzieci, pomimo że dziadek w chwili ślubu miał 22 lata, a babcia 18. Rodzicami Marii Grudzińskiej byli Jan Grudziński i Józefa z Siebierowskich, *primo voto* Wasyliki Lenkiewicz. Z pierwszego małżeństwa miała syna Mariana, którego miałem okazję poznać. Poza bratem przyrodnym babcia miała jeszcze młodszą siostrę. Po głowie chodzi mi, że chyba miała na imię Wanda, ale nic więcej o niej nie wiem. Z rodzinnych opowiadań wiem, że prababka Józefa, jako młoda dziewczyna brała udział w Powstaniu Styczniowym. Jan Grudziński był właścicielem kilku dużych majątków na Ukrainie. W dokumentach rodzinnych znalazłem informację o majątku Jabłonów koło Kopyczyńc. Pojawiają się również nazwy miejscowości Czortków, Horodnica, Husiatyń, Brzeżany, Liczkowce. Dziadek Franciszek mieszkał w Żółkwi, gdzie pracował jako urzędnik sądowy. W 1906 roku został powołany do armii austriackiej i brał udział

w wojnie na Bałkanach. Z opowiadań dziadka pamiętam, że został ranny z CKM-u w obie nogi i po wyzdrowieniu zwolniony do cywila. Pamiętam, że blizny na nogach co jakiś czas mu się otwierały i bardzo dokuczały.

Mój ojciec urodził się w 1913 roku w Brodach. W 1914 roku dziadek wstąpił do legionów. Po kryzysie przysięgowym został ponownie wcielony do armii austriackiej, ale skierowany już nie na front tylko do prac kancelaryjnych. Z dokumentów rodzinnych wiem, że razem z rodziną przebywał w 1917 roku w Zamościu, gdzie urodził mu się syn Teodor, który zmarł w trzy miesiące po urodzeniu. Później dziadkowie mieli jeszcze dwoje dzieci: syna Ludwika urodzonego w sierpniu 1918 roku w Brodach i córkę Krystynę urodzoną w 1924 roku w Chojnicach. Ludwik po wojnie wyjechał do Argentyny, a później do USA. Ożenił się z Ireną Paj. Zmarł bezdzietnie w Trenton w 1998 roku. Krystyna ukończyła po wojnie studia agronomiczne na Uniwersytecie we Wrocławiu i wyszła za mąż za Kazimierza Paśko, z którym miała dwóch synów – Piotra i Marcina, którzy obecnie mieszkają w Rzeszowie. W 1918 roku mój dziadek zgłosił się do wojska polskiego i był członkiem komendy miasta Brody. Stamtąd został oddelegowany do Poznania, gdzie skierowano go do pracy w sądzie w Chojnicach. Tam w 1920 roku zorganizował kompanię ochotniczą i wyruszył na wojnę z bolszewikami.

O przebiegu jego udziału w walkach nie wiem praktycznie nic. Podobno walczył gdzieś pod Płockiem. Jako dowód został odpis dokumentu wyrażającego mu podziękowanie za służbę ojczyźnie jako dowódcy kompanii ochotniczej z Chojnic. W Chojnicach dziadkowie mieli majątek ziemski Pawłówko, kupiony im przez pradziadka Grudzińskiego. Jak głosi rodzinna legenda, pradziadek Jan Weiss przyjechał do nich w odwiedziny, konno z Żółkwi. Miał wtedy ponad 70 lat. Babcia przez jakiś czas pracowała w Chojnicach jako nauczycielka. Później dziadkowie mieszkali w Lubawie, gdzie podobno dziadek był w straży granicznej. Stamtąd przenieśli się do Gdyni, a właściwie do Tuchomia pod Gdynią. Tam znowu dziadek miał majątek ziemski, który stracił, żyrując pożyczkę przyjacielowi. Przyjaciel pożyczki nie spłacił, a dziadek musiał sprzedać majątek, żeby ją spłacić. Po stracie majątku dziadkowie przenieśli się do Rzeszowa. Tam dziadek pracował jako kierownik sekretariatu prokuratury. W roku 1939 został zmobilizowany i brał udział w wojnie obronnej. Po kapitulacji dostał się do niemieckiej niewoli, ale ze względu na wiek został zwolniony. Podobno pomógł mu w tym oficer armii niemieckiej o tym samym nazwisku, który okazał się jego dalekim kuzynem. W latach pięćdziesiątych został zwolniony z pracy w prokuraturze i do emerytury pracował jako radca prawny w kinematografii. W dzieciństwie, kiedy przyjeżdżałem do Rzeszowa, dostawałem od dziadka darmowe bilety do kina. Po przejściu na emeryturę dziadek dostał 800 złotych emerytury i dodatek 200 zł na niepracującą żonę. Praktycznie pieniądze te starczały ledwo na przeżycie. Babcia zmarła w 1966 roku, a dziadek



Stanisław i Cecylia Weisowie. Zdjęcie ślubne.

w 1970 roku. Zostali pochowani na cmentarzu Na Pobitnem w Rzeszowie. Dziadek był wędkarzem. Kiedy do niego przyjeżdżałem na wakacje, często zabierał mnie na ryby nad Wisłok. Siedzieliśmy nad rzeką, a dziadek opowiadał różne historie z życia własnego i rodziny. Niestety wtedy nie przywiązywałem do tych wspomnień wagi i większość z nich uleciało z mojej pamięci. To, co wiem na temat rodziny, to głównie z dokumentów rodzinnych, które szczęśliwie się przechowały, z listów stryja i wspomnień mojego ojca.

Mój ojciec Stanisław był niespokojnym duchem. Kiedy w 1958 roku byłem na obozie harcerskim w Funce nad jeziorem Charzykowskim przyjechał mnie odwiedzić. Powiedział mi, że w tych lasach biegał jako dziecko. W Chojnicach znalazł jeszcze swoich znajomych z dzieciństwa. Opowiadał mi, że jako chłopiec, mieszkając w Lubawie zamknięty przez dziadka zamknął go w mieszkaniu, po desce do prasowania przeszedł do sąsiedniego okna i uciekł z domu. Pokazywał mi ten dom. Mieszkanie znajdowało się w starej kamienicy na pierwszym piętrze. Kiedy został zaatakowany przez starszego od siebie chłopca z niemieckiej rodziny, broniąc się uderzył go w twarz bańką na mleko, wybijając mu przednie zęby. Prawdopodobnie przez to dziadkowie musieli zmienić miejsce zamieszkania i przenieśli się do Gdyni, bo Niemcy chcieli się na ojcu zemścić. Z tego, co mówił mi dziadek to nie był zbyt pilnym uczniem. Wolał chodzić na polowania niż do szkoły. Kiedy dziadkowie przenieśli się do Gdyni zainteresował się harcerstwem i żeglarstwem. W Gdyni należał do drużyny harcerskiej. Razem z kolegami zbudowali ze starej szalupy jacht. Marzyli o tym, żeby wybrać się w podróż dookoła świata. Ojciec został powołany do wojska, a przyjaciel popłynął w rejs z innym kolegą. I opłynął świat dookoła. Nazywał się Władysław Wagner. W wojsku miał problemy. Znam je

w dwóch wersjach i nie wiem, która jest prawdziwa. W pierwszej podanej mi przez stryja ojciec pobit kaprala i za karę musiał stać na mrozie przez kilka godzin. Spowodowało to, że nabawił się choroby reumatycznej i zapalenia płuc. Dziadek interweniował i ojciec został zwolniony do cywila. W drugiej wersji, podanej mi przez ojca, w czasie ćwiczeń na poligonie eksplodowało działo i został kontuzjowany. Przez kilka miesięcy leżał w szpitalu, a potem został zwolniony do cywila. Wynikiem kontuzji było uszkodzenie kręgosłupa i głuchota na jedno ucho.



**Weisowie z córką Barbarą przed domem
w Kolonii Wileńskiej**

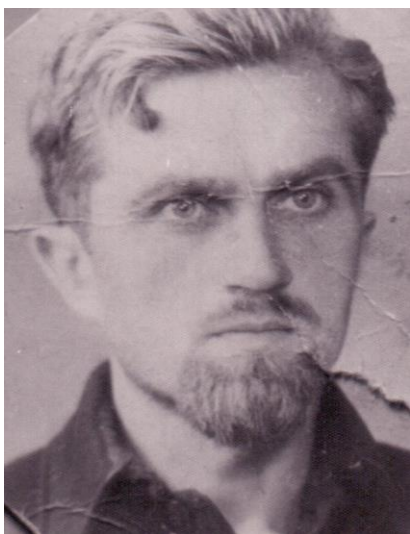
Niewątpliwie w czasach, które pamiętam miał upośledzenie słuchu i kłopoty z kręgosłupem. Maturę zdawał jako ekstern. Później poszedł na studia prawnicze do Torunia, ale po stracie majątku przez dziadka musiał zrezygnować ze studiów. Zaciągnął się jako makler handlowy i mechanik na statek. Pływał do Brazylii i Japonii. Z rejsu do Japonii przywiózł sobie chińską dżonkę. Po powrocie pracował w kapitanacie portu w Gdyni. Dżonkę sprzedał i kupił sobie jacht pełnomorski. Właśnie na ten jacht zabierał moją przyszłą mamę i pływali po zatoce.

Rodzicami mojej mamy byli Mieczysław Rakowski i Władysława z domu Pol. Dziadek Mieczysław był synem Antoniego i Walerii z domu Góreckiej. Miał pięć siostr – Leokadię, Mariannę, Aleksandrę, Helenę i Zofię. Z kolei rodzicami Antoniego byli Stanisław i Maria. Dziadek Rakowski był fryzjerem, ale nie byle jakim. Pływał na polskich transatlantykach Kościuszko i Pułaski. W domowym archiwum zachowała się jego książeczka żeglarska z wpisami kapitanów Eustazego Borkowskiego, Mamerta Stankiewicza i Zdenka Knoetgena, rozstawionych przez książki Karola Borchardta. Oprócz tego miał zakład fryzjerski w Gdyni. Dziadkowie mieli trzy córki – Irenę, Cecylię i Janinę oraz jednego syna – Karola. Niestety najstarsza córka Irena była ułomna. Jako dziecko przeszła chorobę Heinego-Medina. Podobno nieszczęśliwie się zakochała i w efekcie w 1933 roku popełniła samobójstwo topiąc się

w morzu. Karol ożenił się z Heleną i mieli dwoje dzieci. Janina wyszła za mąż za Andrzeja Kaszyńskiego i mieli jednego syna – Andrzeja, a Cecylia wyszła za mąż za mojego tatę. Po śmierci Ireny dziadkowie wyjechali do Wilna. Mama ukończyła liceum handlowe, pozostała w Gdyni i podjęła pracę w biurze jakiejś spółki handlowej. Rodzice postanowili wziąć ślub w Wilnie. 5 sierpnia 1939 roku wzięli ślub w kościele Chrystusa Króla w Kolonii Wileńskiej. Zaraz po ślubie ojciec, zdając sobie sprawę z zagrożenia ze strony Niemiec, wrócił do Gdyni, a mama została w Wilnie. ojciec 1 września zgłosił się jako ochotnik do obrony Gdyni. Oficjalnie był zwolniony ze służby wojskowej, ale czuł się zobowiązany do obrony kraju. Walczył w obronie miasta do końca. Został wzięty do niewoli na Kępie Oksywskiej. Kiedy prowadzono jeńców do niewoli uciekł z transportu, przedostał się do Tuchomia i przebrał się w cywilne ubranie. W stodole w majątku zakopał swój mundur, dubeltówkę, sztucer, pistolet i lornetkę i udał się do Gdyni. Tam otrzymał od ludzi z tworzącej się już konspiracji blankiety przepustek upoważniających do podróżowania po całym terenie okupacji niemieckiej. Potwierdzenie informacji o blankietach przepustek przejętych przez gdyńskich harcerzy znalazłem w książce *Czuwaj Gdynio* zawierającej wspomnienia gdyńskich harcerzy wydanej w 2011 roku przez Stowarzyszenie „Czarna Czwórka”. Z przepustką udał się Ojciec najpierw do Warszawy, a później dalej do Wilna. Z Gdyni zabrał ze sobą orła wyciętego z flagi państwowej z Komisariatu Rządu w Gdyni, oraz orła z główicy jakiegoś sztandaru. Obydwa te przedmioty przetrwały wojnę. Na orła z flagi państwowej składali przysięgę partyzanci z oddziałów AK na Wileńszczyźnie, a orzeł z główicy sztandaru stanowił główicę sztandaru 13 pułku ułanów wileńskich. Po wojnie obydwie te przedmioty znajdowały się w domu moich rodziców. Po śmierci taty mama mi je oddała. Stwierdziłem, że szkoda, aby leżały w domu, zwłaszcza, że orła z flagi zaczęły nadgryzać mole. W latach dziewięćdziesiątych orzeł z flagi trafił do sali Rady Miejskiej w Gdyni, gdzie stanowi obecnie cenny eksponat. W Wilnie bezpośrednio po przybyciu tato włączył się w działalność

konspiracyjną. Losy Wileńszczyzny były bardzo skomplikowane. Na początku była tam okupacja sowiecka. Później Sowietci wspaniałomyślnie przekazali te ziemie Litwinom, pomimo, że stanowili oni tam zaledwie kilka procent ludności. Kiedy Sowietci przyłączyli całą Litwę do ZSRR rozpoczęła się druga okupacja sowiecka. Po zajęciu Litwy przez Niemcy zaczęła się okupacja niemiecka, która trwała do ponownego wkroczenia sowietów. Każda okupacja miała swoje indywidualne cechy. Pierwsze wkroczenie sowietów zaowocowało ogólną grabieżą majątku państwowego, rabowaniem zakładów przemysłowych i prywatnej własności. Ze sklepów natychmiast znikła większość towarów. Po wkroczeniu Litwinów zaczęły się prześladowania głównie polskiej inteligencji. Został zamknięty Uniwersytet Stefana Batorego. Większość polskiej administracji została zwolniona z pracy. Polacy byli zatrudniani tylko przy pracach fizycznych i tam, gdzie brakowało wykwalifikowanych fachowców litewskich. Przy drugiej okupacji sowieckiej nastąpiły wywózki polskiej ludności na Sybir i do Kazachstanu. Zostało aresztowanych wielu polskich oficerów, leśników, policjantów i urzędników państwowych. Wielu z nich znaleziono później na Liście Katyńskiej. Podczas okupacji niemieckiej poza normalnymi w tym okresie szykanami ludności polskiej ze strony zarówno Niemców jak i Litwinów nastąpiła totalna eksterminacja ludności żydowskiej. Najpierw zamknięto ich w getcie, a później wywożono, albo prowadzono do Ponar, gdzie na terenie niedokończonej sowieckiej bazy paliw byli mordowani i zakopywani w dołach wykopanych przez sowietów na zbiorniki paliw. Zamordowano tam około 70 tys. Żydów, około 25 tys. Polaków, kilka tysięcy Rosjan i trochę Litwinów. Najstraszniejsze w tym jest to, że mordowali litewscy ochotnicy. Oczywiście czynili to pod nadzorem Niemców, ale bez przymusu. Niemcy pozwalali im na rabowanie dobytku osób mordowanych i znęcanie się nad nimi. W tym okresie ważne było przetrwanie i chronienie polskiej inteligencji. Ojciec miał się różnych zajęć. Pracował jako drwal, jako pracownik torowy, jako mechanik parowozów. Ale równocześnie był dowódcą siatki konspiracyjnej w Kolonii Wileńskiej i Nowej Wilejce, która zajmowała się gromadzeniem broni, znajdowaniem pracy dla ukrywających się oficerów i działalnością wywiadowczą. Na temat tego początkowego okresu konspiracji wiem stosunkowo dużo ponieważ zachowały się wspomnienia mojego ojca obejmujące lata 1939–1942.

Niestety albo zostały one niedokończone, albo zostały zdekompletowane, ponieważ wspomnień z dalszych okresów nie mam. Jest tam między innymi informacja, że sowietci chcieli rodziców wywieźć, ale przyjaciele ich ostrzegli i udało im się uciec z domu. W tych wspomnieniach, które się zachowały najbardziej intrygujący jest jeden fragment, w którym Ojciec pisze, że w ramach pracy w organizacji Todt został wysłany do Estonii. Tam nawiązał kontakt z miejscowym ruchem oporu. Pracował przy budowie tak zwanych bunkrów do magazynowania węgla w porcie. Tam przyjęli dwukrotnie lądowanie Liberatora B24. Za drugim razem został zabrany do Wielkiej Brytanii, tam przeszkolony i zrzucony na spadochronie do kraju. Wspomnienia Ojca kończą się na powrocie do Wilna i zameldowaniu się u pułkownika „Wilka”. Jaką funkcję pełnił mój tato w konspiracji mogę się tylko domyślać. Kiedyś poznałem pana Jerzego Urbankiewicza, który był w konspiracji wileńskiej w Kedywie i działał w tym samym kręgu co on. Po zapoznaniu się ze wspomnieniami taty i moimi informacjami zasugerował, że mój tato mógł działać w wywiadzie dalekiego zasięgu AK. W latach 2010 – 2011 sprawdzałem w internecie nazwiska osób wymienionych we wspomnieniach mojego ojca i trafiłem na nazwisko kapitana Kaliszka, jako przedstawiciela wileńskiej centrali wywiadu AK na Łotwie. To potwierdzałoby sugestie pana Urbankiewicza.



Zdjęcie z okresu partyzantki

Rozmawiałem w tej sprawie z wieloma specjalistami, między innymi z Jędrzejem Tucholskim autorem książki o „Cichociemnych”, Cezarym Chlebowskim i Andrzejem Kunertem. Żaden nie słyszał o tym żeby były jakieś kontakty lotnicze pomiędzy Estonią a Wielką Brytanią. Niestety żaden z nich nie zainteresował się tym tematem. Wszyscy stwierdzili, że sprawa jest zbyt mało prawdopodobna. Gdyby znalazły się jakieś dokumenty potwierdzające wspomnienia mojego ojca to wtedy mogliby się tym zająć. Po wojnie mój tato pracował jako zaopatrzeniowiec. Jeździł samochodem po całym kraju i często zabierał mnie ze sobą. Pamiętam z lat 50-tych jak z Ojcem jechałem samochodem na południe Polski. Nie pamiętam czy do Katowic, czy do Krakowa. Na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej Ojciec kazał kierowcy zjechać w boczną drogę. Po przejechaniu kilku kilometrów wysiedliśmy z samochodu i poszliśmy do lasu. Zatrzymaliśmy się na skrzyżowaniu dwóch duktów leśnych i Ojciec powiedział mi, że w tym miejscu skakał na spadochronie. Nie pytałem o szczegóły. Z resztą pewnie by mi i tak nie powiedział. Zapamiętałem tylko, że było to w okolicy Wolbromia. Z tego co mi wiadomo to ojciec powrócił do kraju w październiku 1942 roku. Akurat wtedy

urodziła się moja siostra. O tym co było później wiem bardzo mało. Wiem, że został aresztowany i osadzony w więzieniu, a konkretnie w klasztorze Bernardynów przerobionym na więzienie. Nie wiem ile czasu siedział w więzieniu. Oprócz więzienia był w jakimś obozie pracy. Opowiadał o tym, że komendant obozu nazywał się Weiss. Ojciec miał u niego specjalne względy nie tylko ze względu na nazwisko, ale jako mechanik zajmował się naprawianiem jego motocykla, a jako znający języki niemiecki, francuski i rosyjski służył mu jako tłumacz. Znalazłem w internecie informację, że komendantem wszystkich obozów i więzień w Wilnie był SS Hauptsturmfuehrer Martin Weiss i to prawdopodobnie on woził ze sobą mojego ojca jako tłumacza. Ale przez to ojciec miał wątpliwą okazję odwiedzania wszystkich więzień, obozów jenieckich i obozów pracy na terenie Wileńszczyzny. Z tego co mówił był nawet w bazie na Ponarach. Podobno do mojego ojca Niemiec zwracał się „duverfluchtekuzin”. Nasza znajoma Litwinka Luda Eidrygiewicz, z którą moi rodzice przyjaźnili się podczas wojny opowiadała mi, że podczas pobytu w więzieniu mój ojciec był wyprowadzany do prac porządkowych w mieście. Za odpowiednią łapówką strażnicy zgadzali się na oddalenie jego z miejsca pracy i mógł się spotykać z moją mamą w mieszkaniu Ludy przy ulicy Skupówka. Podobno tam zostałem poczęty. W jaki sposób ojciec wydostał się z obozu nie wiem. Podobno zorganizował bunt więźniów i razem uciekli do partyzantki. W 2014 roku ukazała się książka Leszka Jana Malinowskiego zatytułowana 1 Wileńska Brygada AK „Juranda”, w której znalazłem informację, że członek tej brygady Witold Karwat ps. „Bączek” został zaprzysiężony przez mojego ojca, Romualda Rajsa ps. „Bury” i Franciszka Żukowskiego ps. „Borsuk” w czerwcu 1943 roku. Czyli w tym czasie musiał być jeszcze na wolności. Po ucieczce z więzienia trafił chyba do III brygady Szczerbca (Gracjan Fróg), a później do Oddziału Rozpoznawczego Komendy Okręgu dowodzonego przez „Groma” (Władysława Kitowskiego). Brał udział w walkach o Wilno, ale na szczęście nie brał udziału w „Naradzie” dowódców zorganizowanej przez sowietów, z której już nikt nie wrócił. Wszyscy dowódcy zostali aresztowani. Pozostali partyzanci wycofali się do Puszczy Rudnickiej gdzie oddziały zostały rozformowane i na własną rękę małymi grupami próbowały wydostać się z sowieckiego okrążenia. Ojciec twierdził, że sztandar pułku (13 pułk ułanów) i szablę schował pod ołtarzem w jakimś kościółku w puszczy, ale nie pamiętał gdzie to było. Ci, którym się to udało wrócili do Wilna, lub próbowali przedostać się na zachód za Niemen na Białostoczczyznę. Ci, którym nie udało się wydostać na zachód, a nie zostali wytapani przez sowietów przedostali się w inne regiony i podjęli walkę partyzancką z nowym okupantem. Mój ojciec wydostał się z puszczy i wrócił do Wilna. Niestety po kilku dniach został aresztowany przez NKWD. Sąsiad Litwin doniósł, że chodził w mundurze i miał na nim gwiazdki. Na szczęście udało się ojcu przekonać sowietów, że był zwykłym żołnierzem. Ale nosił zdobyczny włoski mundur, który miał na kołnierzu duże gwiazdy. Litwin nie znał rosyjskiego i nie potrafił wytłumaczyć, że ojciec miał gwiazdki na pagonach a nie na kołnierzu.

Przeprowadzona w domu rewizja niczego nie ujawniła, pomimo że w domu były ukryte rkm, pistolet maszynowy i pistolet. Sowietci uwierzyli ojcu i wypuścili go. Miał ogromne szczęście. Inni oficerowie trafili na Syberię. Ojciec nie czekał aż sowietci naprawią swój błąd. Uciekł do lasu. Trafił znowu do brygady „Groma”. Bił się jeszcze z sowietami do listopada. Na początku listopada został ranny w rękę. Postanowił wtedy wycofać się z partyzantki. Wśród partyzantów chcących powrócić do normalności zorganizowana była akcja ich legalizacji na fałszywych papierach. Ojcu udało się zdobyć dokumenty na cudze nazwisko. Zgłosił się do wojska Berlinga i został tam dowódcą plutonu, lub zastępcą dowódcy kompanii w VI dywizji. (w notesie ojca znalazłem zapis: 16 pułk piechoty, III batalion, 7 kompania, pułkownik Czernysz. Prawdopodobnie taki był przydział Ojca. Z tą dywizją brał udział w „wyzwalaniu” Warszawy. Większość żołnierzy w tej kompanii stanowili partyzanci z Wileńszczyzny. Już na Białostoczczyźnie część żołnierzy zdezerterowała do V Wileńskiej Brygady „Łupaszk”. Za to Sowietci chcieli mojego Ojca rozstrzelać. Musiał zniknąć, żeby uratować życie. Oficjalnie zginął w walkach pod Bydgoszczą. Wrócił do cywila i przedostał się do Rzeszowa. Tam z pomocą mojego dziadka uzyskał dokumenty na własne nazwisko i rozpoczął życie legalnego cywila. Za swoją działalność został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i czterokrotnie Medalem Wojska. Na potwierdzenie nadania Krzyża Walecznych nie mam żadnych dokumentów natomiast na potwierdzenie pozostałych odznaczeń mam legitymacje. Jednak sprawa Virtuti jest mocno tajemnicza. Kiedy po śmierci taty zwróciłem się do kapituły orderu o podanie informacji za co został odznaczony, uzyskałem wiadomość, że Krzyżem o podanym przeze mnie numerze został odznaczony pośmiertnie porucznik Stanisław Weiss urodzony w 1911 roku za udział w bitwie w 1939 roku pod Banachami. We wszystkich wykazach kawalerów Virtuti tylko on figuruje. Natomiast ciekawostką jest fakt, że został odznaczony w 1970 roku podczas gdy odznaczenie mojego taty zostało nadane w 1959 roku. Nie jest wykluczone, że specjalnie znaleziono tego porucznika aby zamaskować powód nadania odznaczenia mojemu tacie. Niestety nie wiem czy kiedykolwiek uda się tę zagadkę wyjaśnić.

Moi dziadkowie w 1945 roku zdecydowali się na wyjazd z Wilna do Polski Centralnej. Władze

komunistyczne nazywały to repatriacją, ale prawidłowo powinno to się nazywać ekspatriacją, gdyż większość Polaków z Wileńszczyzny to byli rdzenni mieszkańcy tych ziem od wielu wieków zamieszkujący te tereny. Mieli do wyboru, albo stać się obywatelami Sowietów i narazić się na szykany ze strony nowej władzy, często połączone z wywózką na Sybir, albo emigrować na obce ziemie. Większość wybrała tę drugą ewentualność, licząc na to, że Polska będzie niezależna i sprawiedliwie rządzona przez Polaków. Dla moich dziadków decyzja była łatwiejsza. Nie były to ich rodzinne strony. Moja mama spakowała manatki i również wyjechała razem z dziadkami. Zatrzymali się na początku w Białymstoku, a później dziadkowie wyjechali do Gdańska, a mama pojechała do Rzeszowa, tam zostawiła mnie pod opieką dziadków Weissów, a sama z moją siostrą pojechała do Gdyni. Mój pobyt u dziadków omal nie zakończył się dla mnie tragicznie. Był sylwester 1945 roku, a ja dostałem dyfterytu i zacząłem się dusić. O znalezieniu jakiegokolwiek lekarza w przychodni nie było mowy. Wszyscy witali Nowy Rok – pierwszy bez wojny. Mój dziadek zrozpaczony wszedł na jakiś bal i zapytał o lekarza. Znalazł się lekarz, który poszedł z dziadkiem do domu. Jak mówił dziadek wsadził mi palec do gardła i przebił duszącą mnie błonę. Dzięki temu przeżyłem. Mam dwie wersje tych wydarzeń. Zapamiętałem z opowiadań dziadka, że lekarz ten opowiedział dziadkowi anegdotę związaną z jego nazwiskiem. Przyszedł do pacjentki i przedstawił się „Słaby jestem” i uzyskał odpowiedź pacjentki „oj i ja słaba panie doktorze”. Jeśli to jest prawda to lekarzem tym był doktor Mieczysław Słaby lekarz z Westerplatte, który w tym czasie mieszkał w Przemyślu. Ale moja siostra zapamiętała, że lekarz ten nazywał się Nieć. Po kilku miesiącach mojego pobytu w Rzeszowie przyjechała mama i zabrała mnie do Gdyni. Ojciec odnalazł się. Do Gdyni dotarł przez Wrocław Poznań i Szczecin, wszędzie zbierając różne dokumenty uwiarygodniające legendę cywila. Dziadkowie Rakowscy razem z córką Janiną ostatecznie osiedlili się w Gdańsku Wrzeszczu przy ulicy Roosevelta pod numerem 82. W tym samym domu osiadł ich syn Karol z żoną Heleną i synem Witoldem. Moi rodzice zamieszkali w Gdyni przy ulicy Abrahama.

Krzysztof Weiss

WYBRANE WYDARZENIA

Październik 2016

3 października. Czarny protest – manifestujących kobiet w Warszawie przeciwko zaostrzeniu prawa aborcyjnego.

4 października. Przewodniczący KSN otrzymał zaproszenie od prof. dr hab. Huberta Izdebskiego, Przewodniczącego Interdyscyplinarnego Zespołu Badawczego (reprezentującego SWPS Uniwersytet Humanistyczno-Społeczny w Warszawie, Collegium Civitas w Warszawie i Wyższą Szkołę Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie), któremu wiceprezes Rady Ministrów – Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego zlecił w wyniku postępowania konkursowego przygotowanie „Ustawy 2.0 – założeń systemu szkolnictwa wyższego”, do udziału w pierwszej z serii trzech konferencji poświęconych kluczowym zagadnieniom opracowywanej ustawy. Tematem pierwszej konferencji będzie poszukiwanie pożądanego modelu zarządzania szkołami wyższymi w ramach szkolnictwa wyższego. Konferencja odbędzie się w dniu 26 października br.

12 października. 17 miast deklaruje gotowość przystąpienia do programu „Mieszkanie+”. Startuje program pilotażowy tej inicjatywy.

15 października. Od kilku dni w programach telewizyjnych trwają dysputy z powodu odstąpienia Polski od dalszego negocjowania zakupu 50 śmigłowców Caracal. Oficjalnym powodem tej decyzji była niemożność dogadania się w sprawie offsetu. Poprzednie negocjacje, prowadzone przez poprzedni rząd też były przedziwne. Początkowo mówiło się o zakupie 80 helikopterów. W trakcie negocjacji zmniejszono liczbę helikopterów do pięćdziesięciu, za to cena zakupu znacznie wzrosła. Byłaby to najwyższa na świecie cena zapłacona za helikopter. Podobno wymagania techniczne dostosowywano do możliwości tych helikopterów, np. szybkość wznoszenia się. A. Kwaśniewski i L. Miller przypuszczają, że była to transakcja wiązana, spowodowana chęcią zrekompensowania Francuzom decyzji o zaniechaniu

sprzedży okrętów desantowych Mistral do Rosji. Prezydent Francji François Hollande odwołał swoją wizytę w Polsce. Sądzi się, że była to reakcja spowodowana rezygnacją Polski z zakupu francuskich helikopterów. Platforma i Nowoczesna atakują rząd, uważając, że następuje obniżenie rangi Polski w relacjach międzynarodowych. Wygląda, że Polska znowu straciła szanse na to aby „cicho siedzieć”, tak jak to radził w 2003 roku prezydent Francji Jacques Chirac.

16 października. W Warszawie zorganizowano I Zjazd polskich „Sprawiedliwych wśród narodów świata”. Uczestniczy w nim 75 „Sprawiedliwych”. Polacy są najliczniejszą grupą wśród osób wyróżnionych tym tytułem. Łącznie ten tytuł przyznano 6620 Polakom. W tym dniu przypada 38 rocznica wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża.

Środki przekazu informują o kolejnych przekrętach przy reprivatyzacji nieruchomości w Warszawie. Sądy nie zauważały nieprawidłowości i umarzały sprawy. Ponawiane są apele o podanie się Prezydenta Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz do dymisji.

19 października. Odbyło się posiedzenie plenarne Rady Dialogu Społecznego. (Informację o posiedzeniu podano na s. 16 i 17.)

23 października. Węgry obchodzą sześćdziesiątą rocznicę wybuchu rewolucji węgierskiej. W uroczystościach rocznicowych uczestniczy prezydent Polski Andrzej Duda.

W Warszawie pod Sejmem kolejna demonstracja około tysiąca kobiet ubranych na czarno. Aktywistki skandują: wolność, równość, prawo do aborcji!

24 października. Ciąg dalszy protestów pań w czerni, pod hasłami: nie dla przemocy wobec kobiet, nie dla ingerencji kościoła w politykę, nie dla ingerencji polityki w edukację.

No i za liberalizacją prawa aborcyjnego. Panie protestują w wielu miastach, w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku. Tym razem towarzyszą im kontrademonstracje. Zwolenniczek ochrony życia od chwili poczęcia. W Warszawie doszło do przepychanek. Podobno agresją wykazały się panie ubrane na czarno.

Rząd podjął decyzję o budowie polskiego odcinka drogi szybkiego ruchu „Via Baltica”. Trasa ta ma połączyć kraje bałtyckie, poczynając od Estonii, z krajami południowo-wschodniej Europy. Aż do Grecji. Polski odcinek drogi będzie przebiegał wzdłuż ściany wschodniej. Budowany odcinek drogi S61 będzie rozciągał się od Ostrowia Mazowieckiego do Słuczyna.

W Gdyni oddano do użytku terminal głębokowodny. Jako jedyny port nad Bałtykiem będzie mógł przyjmować największe kontenerowce.

Rozpoczęła się likwidacja obozowiska ponad sześciu tysięcy emigrantów w Calais. Przewiezienie pierwszej partii emigrantów, około 1000 osób, do innych ośrodków we Francji przebiegło spokojnie.

26 października. GUS informuje, że przeciętne wynagrodzenie w Polsce wynosi 4 212,56 zł.

Zbigniew Boniek ponownie wybrany na prezesa PZPN.

Połowa wytwórczych firm w Polsce to firmy zagraniczne – informuje wicepremier M. Morawiecki.

Znowu trzęsienie ziemi we Włoszech. W jednej z miejscowości zniszczonych zostało 80% budynków. Na szczęście nikt nie zginął. Mieszkańcy wcześniej wyszli na puste place.

30 października. Władze Kanady i Unii Europejskiej podpisały Kompleksową Umowę Gospodarczo-Handlową (CETA). Pod wpływem zmasowanej perswazji i po uzgodnieniu kilku warunków Belgia ustąpiła, dając zielone światło do podpisania umowy.

1 listopada. Święto Wszystkich Świętych. Następnego dnia Dzień Zaduszny. Chłodno i deszczowo, ale pamiętamy o tych, którzy przeszli na Tamtą Stronę. Na grobach tysiące świateł.

9 listopada. Donald Trump wygrał wybory. Zostanie czterdziestym piątym prezydentem Stanów Zjednoczonych. Kampania wyborcza była brutalna. Donald Trump wielokrotnie narażał się swoimi wypowiedziami o kobietach i emigrantach. Atakował bagno politycznej korupcji w Waszyngtonie. Był niepopularny przez celebrytów i media. Sondaże dawały zwycięstwo Hillary Clinton. Elity europejskie są wstrząśnięte. D. Trump zadeklarował, że będzie prezydentem wszystkich Amerykanów. Zaapelował

o zasypianie podziałów stworzonych w czasie kampanii wyborczej. Zwolennicy Trumpa mają nadzieję na powrót Ameryki na właściwe tory.

Parlamentarna Komisja Śledcza rozpoczęła w Warszawie pierwsze przesłuchania w sprawie afery Amber Gold.

11 listopada. Święto Niepodległości. W Świątyni Opatrzności Bożej symbolicznie pierwsza, uroczysta msza święta. Po 225 latach zrealizowano wolę twórców Konstytucji 3 Maja. Kardynał Kazimierz Nycz powiedział: „Otwieramy świątynię i budujemy dalej”.

Centralne uroczystości odbyły się na pl. J. Piłsudskiego. Odbyła się uroczysta odprawa wart przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Oczytano Apel Pamięci. Przemawiał prezydent Andrzej Duda.



Marsz Niepodległości

Fot. J.S.

W tym dniu Warszawa od godzin południowych nasycona była wieloma wydarzeniami, choć pogoda nie była sprzyjająca. Na trasie 10 km pobiegli biegacze w dwudziestym ósmym „Biegu Niepodległości”.

Już tradycyjnie w Marszu Niepodległości, pod hasłem „Polska bastionem Europy”, pomaszerowało kilkadziesiąt tysięcy osób z Warszawy i całej Polski. Zorganizowano też marsze

konkurencyjne: marsz stowarzyszenia Komitet Obrony Demokracji i kolejny, pod hasłem „Protest przeciwko nacjonalizmowi w Polsce”. W wielu miastach także odbywały się manifestacje i imprezy upamiętniające rocznicę odzyskania niepodległości.

Ten dzień zakończył się pięknym prezentem. Polska drużyna piłki nożnej w meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata pokonała w Bukareszcie drużynę rumuńską 3:0. Popisowe bramki strzelili: Grosik i Lewandowski. Mecz był prowadzony w trudnych warunkach. Przeciwnicy często faulowali. Na boisko leciały petardy. Jedna z petard ogłuszyła Lewandowskiego.

14 listopada. Rozpoczyna się ekshumacja zwłok pary prezydenckiej, Lecha i Marii Kaczyńskich. Prowadzący śledztwo przewidują ekshumację pozostałych 83 ciał. Do przeprowadzenia ekshumacji zostało zaproszonych wielu wybitnych zagranicznych specjalistów.

15 listopada. Mija pierwszy rok objęcia rządów przez Prawo i Solidarność i zjednoczoną prawicę. Obszerne relacje z dokonań prezentuje pani premier i ministrowie. Opozycja twierdzi, że są to wyjątkowo nieudane rządy i że jest wyjątkowo dużo niespełnionych obietnic. Zwolennicy polityki rządu uważają, że był to dobry rok.

Komentarz. Nie podejmujemy próby bilansowania plusów i minusów, ale nie sposób nie zauważyć sprawnego wprowadzania, po raz pierwszy, rewolucyjnych programów prospołecznych i przygotowania programów prorozwojowych dla polskiej gospodarki.

16 listopada. Sejm uchwalił ustawę o przywróceniu poprzednio obowiązującego wieku emerytalnego, tj. 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet. Te limity wiekowe nie ograniczają woli dalszego zatrudnienia. Spełniony został jeden z ważniejszych postulatów NSZZ „Solidarność”.

18 listopada. Prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama w swej pożegnalnej wizycie europejskiej zawitał do Aten i Berlina. W Berlinie spotkał się z przywódcami państw „starej Unii Europejskiej”.

19 listopada. W Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach ogłoszono akt przyjęcia Jezusa Chrystusa na Króla i Pana.

24 listopada. Rozpoczął się XXVIII Zjazd NSZZ „Solidarność”. Wśród zaproszonych gości są: Prezydent RP Andrzej Duda i premier rządu Beata Szydło. W notatce zamieszczonej na witrynie www.solidarnosc.org.pl/media/k2/items/cache/0d82cbd7471707fc0800f495a536a6fb_XL.jpg Izabela Kozłowska zwraca uwagę na szereg fragmentów wystąpienia przewodniczącego KK Piotra Dudy:



Fot. P. Machnica <http://www.solidarnosc.org.pl/>

Przytaczamy fragment dotyczący oceny ubiegłych lat: "Szef „Solidarność” wskazał, że w latach 2010-2014 wszystkie działania zaplanowane przez NSZZ „Solidarność” skutecznie blokowane były przez koalicję PO-PSL. Przypomniał, że „Solidarność” zaskarżyła do Komisji Europejskiej rząd PO-PSL za łamanie prawa europejskiego dotyczącego umów na czas określony. Piotr Duda podkreślił, że na reakcję KE Solidarność czekała aż trzy lata.

Sytuacja w kraju jest lepsza niż przez osiem lat rządów PO-PSL – podkreślił.”

Przegląd wydarzeń sporządzili: Elżbieta Smorczevska, Janusz Sobieszczęński



„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Wojciech Pillich, Janusz Sobieszczęński, Krzysztof Weiss.

Redaktor naczelny: Janusz Sobieszczęński,

opracowanie językowe: Jerzy Jackl, opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: KSN@interia.pl ; krajowasekcjanauki@gmail.com ; <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn> ;

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn>